

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

BITWA W ALTONIE

17 zabitych, 55 ciężko rannych w kilkunastogodzinnej walce ulicznej

Pochód hitlerowski pod gradem kul. — Szturm do domów prywatnych. — Gonitwa po dachach. — Reichswehra interweniuje

Projekty ogłoszenia stanu wyjątkowego w Niemczech

BERLIN, 18 lipca. — Krwa-
we zaburzenia uliczne w Niem-
czech przybrały w końcu tygo-
dnia niezwykle rozmiary. Pod-
czas licznych starć
W BERLINIE UBIEGŁEJ NO-
CY ZABITO JEDNĄ OSOBĘ, A
KILKADZIESIĄT RANIONO.
Policja, alarmowana nien-
stannie strzałami, padającymi
w czasie bojek, interweniować
musiała wielokrotnie, dokony-
wując aresztowań i strzelając
do demonstrantów.

Pochód werbunkowy

W Altonie rozgorzały w nie-
działę wieczorem
ZACIĘTE WALKI BRATOBÓJ-
CZE

na tak wielką skalę, że komuni-
kat ministerstwa spraw we-
wnętrznych określił zajścia mia-
nem wojny domowej.

Tłum wypadków było zwołanie
do Altony bojówek hitlerow-
skich na t. zw. pochód werbun-
kowy.

KILKA TYSIĘCY HITLEROW-
CÓW STAWIŁO SIĘ W PEŁ-
NEM UMUNDUROWANIU,
z orkiestrami, sztafarami i
mnóstwem samochodów. Zjazd
obejmował Holsztyn i miasta
hantefatyckie.

200 strzelców w zasadzce

Gdy czoło pochodu znalazło
się przy zbiegu Bergstrasse i
Johannisstrasse, w oknach na
dachach i na balkonach ukaza-
li się członkowie tak zwanej „ak-
cji antyfaszystowskiej“, uzbro-
jeni w rewolwery i krótkie ka-
rabinki. Według przypuszczeń
policji strzelających było co-
najmniej 200.

POCHÓD ZASYPANO GRA-
DEM KUL.

Pierwszy padł trupem przy-
wódca hitlerowców Koch i jego
sekretarka p. Winklerowa.

Powstał nieopisany popłoch.
UCIEKAJĄCYCH SZTURMOW-
CÓW ŚCIGAŁY KULE, A RAN-
NI GESTO PADALI NA JEZD-
NIE I CHODNIKI.

Po rozprzecznięciu się przed
nich oddziałów,

PRZYBYŁA NA MIEJSCE PO-
LICJA I NATYCHMIAST ROZ-
POCZĘŁA OSTRZELIWANIE
OKIEN, BALKONÓW I DA-
CHÓW.

Kilkanaście domów wzięto
szturmem, po wyważeniu
drzwi. Z mieszkań wywlekano
członków akcji antyfaszystow-
skiej, którzy stawiali zaciekle
opór. Odbiła się długotrwała
gonitwa po dachach, która prze-
niosła się na inne ulice.

KILKU ANTYPASZYSTÓW,
POSTRZELONYCH PRZEZ PO-
LICJANTÓW, SPADŁO Z DA-
CHÓW NA JEZDNIĘ I PO-
DWÓRZA.

Policja była systematycznie
ostrzeliwana z poza barykad i z
dachów.

Według obliczeń policji, w
zasadzce przy zbiegu Berg-
strasse i Johannisstrasse

ODNIOŚŁO RANY, BĄDŹ TEŻ
PONIOŚŁO ŚMIERĆ OKOŁO
60 HITLEROWCÓW.

Wojsko na ulicach

Po pewnym czasie hitlerow-
skie oddziały szturmowe zgro-
madziły się na pograniczu wol-
nego miasta Hamburga, dokąd
również zaczęli nadsuwać człon-
kowie akcji antyfaszystowskiej.
Na ulicach wzniecono
BARYKADY Z POPRZEWRA-

CANYCH TRAMWAJÓW I SA-
MOCHODÓW CIĘŻAROWYCH

Ośrodkiem walk stał się plac
„Mała Wolność“. Bezludna
strzelanina trwała do godziny
11 wieczór. Siły policyjne, na-
desłane z Altony i Hamburga, o-
kazały się niewystarczające, wo-
bec czego władze zażądały po-
moocy Reichswehry. Przed pół-
nocą przybyły samochody pan-
cerne z karabinami maszyno-
wymi, co skłoniło walczących
do wycofania się z placu „Mała
Wolność“.

Sporadyczne utarczki, połą-
czone ze strzelaniną, trwały
przez całą noc w okolicy Alto-
ny i Hamburga.

Reichswehra, przerzucając
się z miejsca na miejsce, stłumi-
ła rozruchy.

**Szpitala przepełnione
W KOSTNICY MIEJSKIEJ W
ALTONIE ZNAJDUJE SIĘ 12
TRUPÓW.**

Szpitala miejskie przed półno-
cą były do tego stopnia prze-
pełnione, że musiano zakładać
lazarety polowe Reichswehry.

Liczbę ciężko rannych, któ-
rych stan jest bardzo groźny,
RAPORTY OKREŚLAJĄ NA
55 OSÓB.

Lżej rannych, znajdujących
się w szpitalach, jest kilkaset.
Dotychczas nie przeprowadzo-

no ścisłych obliczeń, gdyż lic-
ni ranni udali się do lekarzy
prywatnych, bądź też byli za-
brani przez walujące partje.

Nad ranem zmarło w szpita-
lach jeszcze 5 osób, a kilkun-
stu znajduje się w agonji.

Zarówno w Altonie, jak i w
Hamburgu, nastroj jest niesly-
chanie podniecony.

WIEKSZOŚĆ SKLEPÓW
ZAMKNIĘTA,

czynne są tylko małe sklepiki
spożywcze. Restauracje również
są pozamykane.

Ulicami krążą patrole policji
i Reichswehry, zatrzymując
przechodniów. Przed szpitalami
gromadzą się tłumy publiczno-
ści.

BERLIN, 18 lipca. (Pat.) —
Według obliczeń prasy, bilans
walk ulicznych w ubiegłym ty-
godniu w czasie kampanji wy-
borecznej w Niemczech wyraża
się liczbą

25 ZABITYCH I 270 PRZEWĄŻ
NIE CIĘŻKO RANNYCH

Podczas walk w Greifswal-
dzie zabity został na miejscu je-
den komunist, dwaj narodowi
socjaliści, ciężko poranieni,
zmarli w szpitalu; poza tem zaś
rannych jest 24 osób. Starcie
wywołane zostało przez komu-
nistów, którzy ostrzeliwali z re-
wolwerów pochód hitlerowski.

W Berlinie zastrzelony zo-
stał jeden narodowy socjalista,
12 osób odniosło rany. W Für-
stenwaldzie zanotowano 5 ran-
nych w Kamienicy 3, w Lueken-
waldzie 10, w Naunhof 4 osoby
odniosły ciężkie, 10 lekkie ra-
ny. —

HAMBURG, 18 lipca. (Pat.) —
Wśród rannych podczas wczor-
ajszych zajść w Altonie znaj-
duje się były pracownik konsu-
latu polskiego w Hamburgu, za-
mieszkały w Altonie, Pluciński.
Pluciński otrzymał niebezpiecz-
ny postrzał w płuca.

**Hałas samochodów
policyjnych
uniemożliwia Hitlerowi
przemawianie**

KRÓLEWIEC, 18 lipca. —
Adolf Hitler zamierzał w nie-

dziele przemawiać do tłumów
w Królewcu, czemu jednak
sprzeciwił się miejscowy ko-
mendant policji.

Dokoła trybuny, na której
znalazł się Hitler, stanęło o-
siem samochodów policyjnych.
Ilekoć przywódca narodowych
socjalistów zaczynał mówić,
policjanci puszczały w ruch mo-
tory samochodowe, czyniąc
sztuczny hałas.

W ten sposób uniemożliwi-
no Hitlerowi wygłoszenie mo-
wy, jak też jej transmisję przez
radio.

Wobec takiej postawy policji
Adolf Hitler wysłał z Królewca
trzy depesze: do Hindenburga,
do von Papena i do ministra
Reichswehry Schleichera.

Depesze te zawierają protest
przeciwko sztucznej wrzawie w
Królewcu.

Zakaz demonstracji na całym terytorjum Rzeszy

BERLIN, 18 lipca. (Pat.) —
Dziś w południe, zgodnie z za-
powiedzią, ogłoszony został
zakaz urządzania demonstracji
w całej Rzeszy.

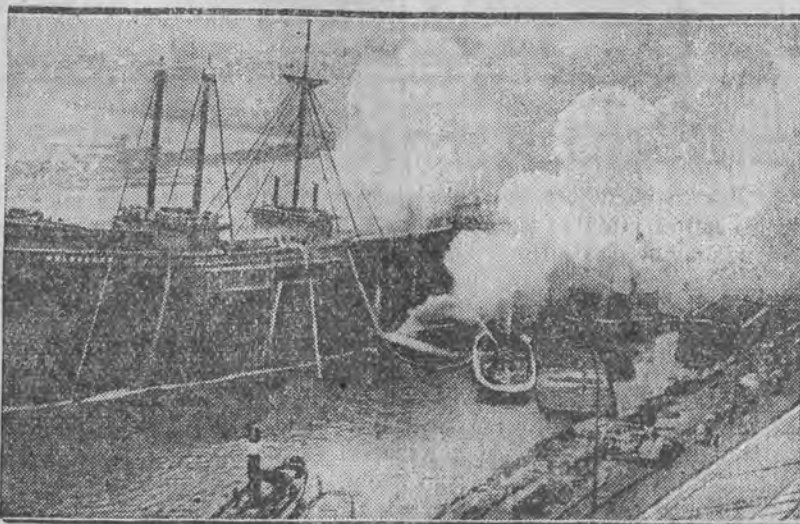
BERLIN, 18 lipca. (Pat.) —
Wczorajsze zaburzenia w Altonie
wywarły olbrzymie wrażenie
zarówno w kołach prus-
kich, jak i w rządzie Rzeszy.
Prasa zapowiada, że pruski mi-
nister spraw wewnętrznych Se-
vering, w ciągu dnia dzisiejsze-
go odbędzie konferencję z przed-
stawicielami policji oraz prezy-
dentami większych miast w ce-
lu naradzenia się nad środkami,
jakie zastosować należy, aby

położyć kres walce bratobójczej.
Severing konferować będzie
w tej sprawie również z p. ob.
pruskiego prezydenta mini-
strów wiceprezydentem prus-
kim Hiltseferem.

Z drugiej strony powstać miała
myśl zbiorowego wystąpienia ugru-
powień, stojących na gruncie kon-
stytucji weimarskiej do prezyden-
ta Rzeszy o interwencję.

(Dokończenie na stro-
nicy 3-ej)

Olbrzymi pożar w Antwerpii



strawił w porcie wielkie zapasy drzewa, przyozem przetrzucił się
nawet w pewnym momencie na jeden ze stojących na kotwicy
okrętów, powodując na nim poważne szkody.

Dyrekcja kolejowa w Gdyni?

Z Warszawy donoszą:

Minister komunikacji inż. Kłuku przyjął specjalną delegację w Gdyni, w której skład wchodzi prezes rady portu Korzon, dyrektor centralnego zakupu złomu Gombrowicz, dyrektor koncernu węglowego „Progres”, Rawicz - Sterbo i przedstawiciel kupiectwa gdynskiego dr. Smoleń. W czasie przyjęcia obecny był również komisarz rządu m. Gdyni p. Zabierowski.

Minister komunikacji polecił m. Gdyni dostarczyć szczegółowych planów co do możliwości terytorialnego rozmieszczenia budowy dyrekcyj kolejowej w Gdyni.

Za 20 groszy staną przed sądem doraźnym

Ze Lwowa donoszą:

Bestjańskiego napadu rabunkowego dokonano wczoraj na polach gminnych między Płoną a Kamiennem. Dwaj młodzi parobcy, a mianowicie 18-letni Paweł Mycio i 19-letni Michał Ostap napadli na powracającego do domu 76-letniego Łukasza Haducha. Parobcy ci powalili sterczą na ziemię, położyli go okładając kijami i dusić, poczem zrabowali mu pas skórzany, wartości 18 zł., w którym znajdował się pugilares z 20 gr. Starzec wskutek odniesionych ran zmarł, wydawszy uprzednio sprawców tego napadu. Policja aresztowała obu parobków; staną oni przed sądem doraźnym.

Zamach na ministra wojny

General strzałami odparł napastników

HELSINGFORS, 18. 7. Finlandzki minister wojny, gen. Lahdensuo, omal nie padł ofiarą zamachu rewolwerowego w swej willi pod Helsingforsem.

Koło godziny 7 wieczorem zajęły przed willą dwa samochody. Wysiedli z nich czterej mężczyźni i po steroryzowaniu portjera, wkroczyli do ogrodu.

Na spotkanie przybył wysłała żona ministra, którą odepchnięto. Nieznajomi wbiegli do mieszkania z okrzykiem: „Ręce do góry!”

Bata padł ofiarą zamachu?

Katastrofa była już trzecią próbą zgładzenia wielkiego przemysłowca

PRAGA, 18 lipca. — Wśród robotników w Żlinie krąży fantastyczne pogłoski, że katastrofa samolotu Tomasza Bati nie była wypadkiem, ale wynikiem zamachu.

Korespondent wiedeńskiego pisma „Sonn und Montags Zig.” potwierdza te pogłoski i twierdzi, że szereg poszlak wskazuje na to, że samolot był rozmyślnie uszkodzony.

Próby sabotażu wydarzyły się już niejednokrotnie: Po powrocie Bati z Indji, jakiś nieznany zbrodniarz poprzecinał stery samolotu Bati „Fokker F XII”, skutkiem czego samolot przy starcie zarył się w ziemię. Obyło się wtedy bez ofiar w ludziach.

Drugi wypadek zamachu miał miejsce przed 8 tygodniami.

mi. Samolot Bati „Albatros” uległ wówczas katastrofie z niewiadomej dotychczas przyczyny; ofiarą padł współpracownik zakładów żłińskich, inż. Hu sfelec. Śledztwo w sprawie katastrofy jeszcze nie jest ukończono.

Ostatnia katastrofa jest prawdopodobnie trzecim i niestety ostatnim zamachem.

Szalona burza

poczyniła spustoszenia w południowej Francji

Marsylja pod wodą. — Odcięci od świata. — Śmiercionośne pioruny. — Olbrzymi grad. — Zniszczone zbiory

MARSYLJA, 18. 7. (PAT). — Wczoraj wieczorem przeszła nad Marsylją gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmury. Skutkiem ulewnego deszczu szereg ulic stało przez kilka godzin pod wodą. W niektórych punktach miasta komunikacja uległa przerwaniu. Ruch tramwajowy ustał na kilka godzin. Skutkiem burzy i piorunów dwie osoby poniosły śmierć.

Pozatem z całego szeregu miejscowości na terenie południowej Francji sygnalizują gwałtowne huragany i burze, które w wielu okolicach przybrały formę klęski żywiołowej.

W Nicei przepływający przez miasto strumień Pajillon wezbrał gwałtownie grożąc zatopieniem kilkunastu bezdomnym, którzy szukali nocnego schroniska przed ulewą pod arkadami mostu. Z pośród czterdziestu kilku osób, wzywających ratunku, udało się oddziałom miejscowej straży pożarnej i policji ocalić narazie tylko dwie. Reszcie grozi zatopienie.

W Sete, koło Montpellier, huragan wybuchnął z taką gwałtownością, że wszystkie statki rybackie musiały z całym pośpiechem wracać do portu. Marynarz z załogi statku handlowego „La Francoise” zmieciony został z górnego pokładu przez olbrzymią falę i zginął w morzu bez śladu.

W okolicach Valence kilkanaście osób znalazło śmierć w płomieniach zapalonych przez pioruny budynków. Dwie osoby zostały zabite wskutek bezpośredniego porażenia piorunem. Zbiory na polach zostały zniszczone doszczętnie w

promieniu kilkunastu kilometrów. W Aldeguas grad, wielkości kurzego jaja padał w przeciągu pół godziny. Uprawne pola przedstawiały obraz kompletnego zniszczenia.

42 miliony odszkodowania żąda milioner amerykański za oszczerstwo

NOWY JORK, 18. 7. (PAT). — Prasa poświęca wiele miejsca procesowi, który wytoczył dziennikarzowi „Kansas City Star” znany milioner Henry Doherty, stojący na czele licznych przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Jest to skarga o oszczerstwo, przyczem Doherty żąda 26 milionów dolarów odszkodowania za istotne straty materialne i 16 milionów grzywny.

Socjaliści w sejmie rumuńskim

Kompletna porażka wyborcza prof. Yorgi

BUKARESZT, 18 listopada. (Telefon wł. „Głosu Porannego”). — Ostateczny rezultat wyborów do parlamentu rumuńskiego przedstawia się następująco: Z 386 mandatów aż 280 zdobyło stronnictwo chłopskie piosła Maniu. Pozostałych około 100 mandatów przypadło w udziale: 6 — socjalistom,

Anglia na czele państw eksportujących

LONDYN, 18. 7. — „Morning Post” stwierdza na zasadzie ostatnich statystyk, iż Anglia w pierwszym półroczu b. r. wysunęła się na czoło państw eksportujących.

W ubiegłym roku na pierwszym miejscu państw eksportujących stała Ameryka, następnie Niemcy, Anglia zajmowała trzecie miejsce. W pierwszym półroczu r. b. Anglia zajęła pierwsze miejsce. Ameryka drugie, Niemcy trzecie.

Pociąg z dynamitem wyleciał w powietrze

LONDYN, 18. 7. — W miejscowości Leenwdoorns odległej o 250 klm. od Kimberley (Transwaal) z nieustalonej przyczyny wyleciał w powietrze pociąg, wiozący ładunki dynamitowe do kopalni złota.

Wstrząs powietrza był tak silny, że jednopiętrowy dom, położony w odległości 180 mtr. od miejsca katastrofy, znikł z powierzchni ziemi.

Wzdłuż toru kolejowego utworzyła się wyrwa głębokości 6 metrów. Słupy telegraficzne i telefoniczne również znikły. Liczne ofiary narazie nieustalona. Cały pociąg uległ zupełnemu zniszczeniu.

Bitwa w Altonie (Dokończenie)

Donoszą dalej, że gabinet Rzeszy zbierze się dziś na nadzwyczajne posiedzenie celem powzięcia decyzji w sprawach wewnętrznych. Jak twierdzą

liczyć się należy z ogłoszeniem w najbliższym czasie stanu wyjątkowego w całej Rzeszy. Domagają się tego narodowi socjaliści.

„Berliner Zeitung am Mitag” do nosi, że Hitler uda się jeszcze dzisiaj do Neudeck, aby osobiście przedstawić żądanie to prezydentowi Rzeszy.

BERLIN, 18. 7. (PAT). Równocześnie z ukazaniem się zarządzenia zakazu urządzania wszelkich demonstracji pod gołym niebem, ogłoszony został komunikat, wyjaśniający motyw tego zarządzenia. Rząd w komunikacie ostrzega, że zarządzenie to będzie w razie potrzeby tylko pierwszym krokiem, po którym mogą być zastosowane dalsze środki. Rząd nie cofnie się od najcięższych, aż do wydania przepisów, na mocy których doraźnie będą rozstrzeliwane osoby, schwytywane z bronią w ręku. Wyda nie tych przepisów może być poczynione bez ogłaszania stanu wyjątkowego i sądów doraźnych, do czego rząd nie chce narazie się uciekać.

Rozwiązanie partii komunistycznej

BERLIN, 18. 7. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Prasa demokratyczna atakuje ogłoszone dzisiaj rozporządzenie, wskazując, że ono nie zabezpiecza spokoju w kraju dopóki nie będzie odwołany dekret, pozwalający na działalność hitlerowskich brygad szturmowych.

Natomiast prasa prawicowa, dobrze poinformowana, wyraża przekonanie, że dalszym ciągiem dzisiejszego zarządzenia powinno być rozwiązanie partii komunistycznej. Mówią, że ma to nastąpić natychmiast po wyborach.

Strejk generalny chcą wywołać komuniści

BERLIN, 18. 7. (PAT). Komuniści zareagowali na wypadki ubiegłej niedzieli a w szczególności na zabicie dwóch komunistów przez narodowego socjalistę, proklamowaniem na wtorek demonstracyjnego strejku w Spandau pod Berlinem. Prawdopodobnie strejk rozciągnie się we wtorek i na inne przemysłowe dzielnice Berlina.

Czy wlecie, że...

...we wsi Szilvaszwara (Węgry) 30-letnia Etel Kozicska Mosolygo zamordowała swoje nowourodzone dziecko, posiekala je, upiekła, a następnie zjadła wspólnie ze swym 5-letnim synem.

...pewna grupa Polaków amerykańskich pertraktuje z firmą „Belanca” o kupno dla Hausnera olbrzymiego samolotu.

...rozmowy handlowe, prowadzone w Berlinie między oficjalną delegacją sowiecką a prywatną grupą szwajcarskich przemysłowców, zostały zerwane. Powodem niepowodzenia pertraktacji miał być fakt, że Sowiety proponowały gotówkową zapłatę za dostawy szwajcarskie tylko w wysokości 33 procent, podczas gdy szwajcarzy żądali regulowania faktur w 60 procent gotówką.

Leningrad rośnie

Według urzędowych danych statystycznych liczba mieszkańców Leningradu powiększyła się w czerwcu o 13,200 osób. W obecnym czasie więc Leningrad liczy 2,787,70 mieszkańców, z czego 1,448,300 mężczyzn i 1,339,400 kobiet.

Ile spłaciły Niemcy tytułem reparacji wojennych

Jak podaje paryski tygodnik „La situation economique”, Niemcy spłaciły od r. 1926 tytułem reparacji sumy następujące:

W r. 1926 zapłacono sumę 1.309 milionów marek, w r. 1927 — 1,779 milj. mk., w r. 1928 — 2,178 milionów marek, w r. 1929 — 1,965 milionów marek, w r. 1930 — 1,907 milj. mk., w r. 1931 — 1,004 milj. mk., wreszcie w roku 1932 — 312 milionów marek.

Zestawienie powyższe wykazuje, iż wydatki na spłatę odszkodowań wynosiły w roku bieżącym o 1.886 milionów marek mniej, niż w roku 1929 i o 997 milj. marek mniej, niż w roku 1926. Ogółem zaś suma wpłat na poczet odszkodowań wy-

nosiła od roku 1926 do chwili bieżącej 8 miliardów 436 milionów marek.

W jakim stopniu zmniejszenie spłat reparacyjnych wpłynęło na obniżenie wydatków budżetu wydatków Rzeszy, wskazuje tabela. A więc w r. 1926 budżet wydatków Rzeszy wynosił 6.562 miljony mk., w roku 1927 — 7.155 milj. mk., w roku 1928 — 8.376 milj. mk., w r. 1929 — 8,043 miljony mk., w r. 1930 — 8.190 milj. mk., w r. 1931 — 7,150 milj. mk., w r. 1932 — 5,814 milj. mk. To znaczy, że wydatki za r. 1932 wynosiły o 30,6 proc. mniej, niż w r. 1928, który wykazywał największą zwyczajną budżetową.

Pożar fabryki przy ul. Piotrkowskiej 220

Wczoraj około godziny 10 min. 15 wieczorem centrala straży ogniowej została wezwana do pożaru. Palila się fabryka Arona Pruszyńskiego przy ul. Piotrkowskiej 220. Na miejsce pożaru przybyły oddziały II, III i Scheiblerowski, przystępując natychmiast do akcji ratunkowej. Pożar, który powstał na I piętrze, w sali selfaktorów, przeniosł się niebawem na II piętro, gdzie były nagromadzo-

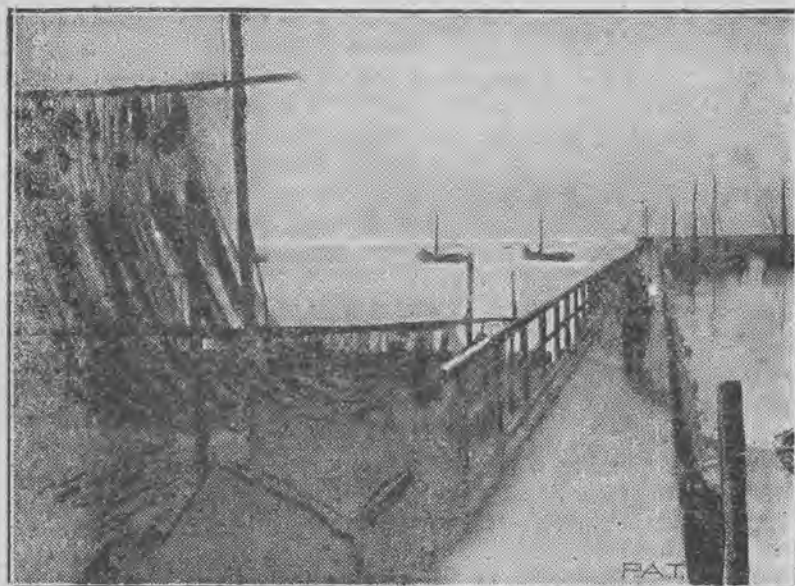
ne zapasy przędzy. Dzięki energicznej akcji straży po godzinie pożar został zlokalizowany. Zniszczeniu uległy maszyny przędzalnice, cały zapas przędzy oraz częściowo mury. Według prowizorycznych obliczeń straty wynoszą około 30 tysięcy zł. Fabryka nie była asekurowana. Wskutek pożaru straciło pracę 20 robotników. Na miejsce pożaru zjechały władze śledcze, które wszczęły dochodzenie.

DZIEŃ W ILUSTRACJI



Z NAD MODREGO ADRIATYKU

Na zdjęciu naszym widzimy romantyczny obrazek pięknej Dalmacji a mianowicie stare domy w nadmorskim miasteczku Kile.



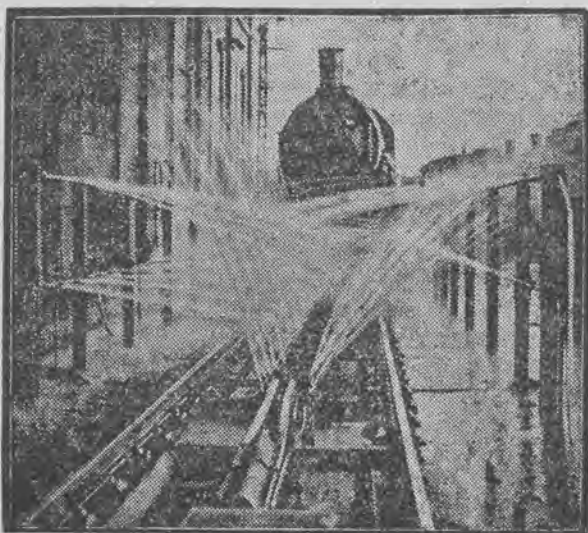
Z POLSKIEGO WYBRZEŻA MORSKIEGO

Polskie wybrzeże morskie ażakowiek bardzo małe, posiada wiele uroczych zakątków, z których najpiękniejszym jest przystań rybicka na Helu, widoczna na naszej ilustracji.



WIELKI POŻAR W LIDZIE

W środę popołudniu wybuchł w Lidzie w budynku przy ul. Suwalskiej, w którym mieści się kino „Nirwana” wielki pożar, który z niesłychaną szybkością rozszerzył się na sąsiednie budynki. Ofiarą pożaru padły cztery posesje piętrowe oraz komplet budynków włącznie z rzeką Lidskiej itd. W czasie akcji ratunkowej kilka osób zostało połamanych.

CZYSZCZENIE LOKOMOTYW
odbywa się pod strumieniami ługu.NIEMIECKA AGITACJA
WYBORCZA

Plakat komunistyczny, wywołujący walkę istniejącemu systemowi.



LORD PLUMER

feldmarszałek brytyjski, b. gubernator Malty i wysoki komisarz Palestyny, zmarł w wieku lat 78.



DR. ROST TONNINGEN

przedstawiciel Holandji, mianowany został przez ligę narodów delegatem tej instytucji przy rządzie austriackim.

Druga pięcioletka
kolejowa

W tych dniach odbyła się w Moskwie konferencja dla rekonstrukcji transportu. Na konferencji omawiano szczegóły planu rozbudowy kolei w drugiej pięcioletce. Według tych planów mają być w tym okresie wybudowane następujące magistrale: południowo-syberyjska, wschodnio-syberyjska kolej z Magnitogorska przez Ufę i Kazań do Niżniego Nowgorodu, z Moskwy przez Uchtę do Peczerskich Uglów, z Kozłowa przez Kałacz do Prochladnej, dalej kolej na Kaukaz, a wreszcie magistrala wschodnio-uralaska. Ogółem ma być wybudowanych 25.000 kilometrów kolei.



POWÓDŹ W MIASTECZKU

spowodowaną przez jedną z ostatnich burz



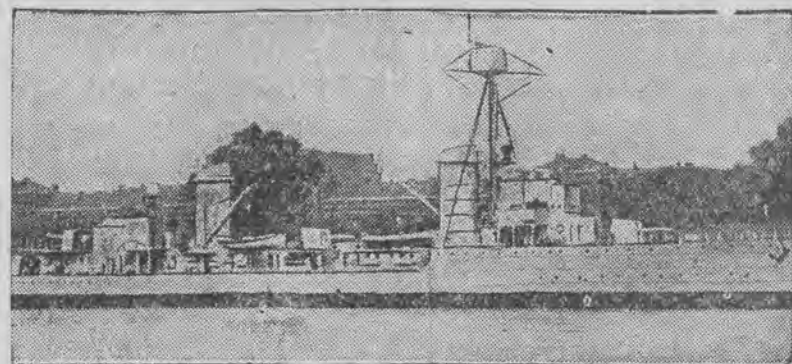
PARLAMENT W OTTAWIE

Gdzie odbyła się konferencja gospodarcza W. Brytanji. Głównym prezydentem konferencji był premier kanadyjski Bennett, przewodniczący konferencji.



ZABURZENIA W BELGIJSKICH KOPALNIACH WĘGLA

Od kilku dni trwają na belgijskich terenach węglowych zaburzenia, wywołane przez strajkujących górników. Najgroźniejszy charakter przybrały te zaburzenia w okolicach Charleroi i Perrones, gdzie doszło do starć z oddziałami wojskowymi, wysłanymi tam dla utrzymania porządku. Na zdjęciu naszym widzimy samochody pancerne patrolujące na ulicach Charleroi.



SZKOLNY OKRĘT ARTYLERYJSKI „BREMSE”

został oddany do użytku Reichswehry w stoczni marynarki Rzeszy w Wilhelmshaven.

Gorgonowa między życiem a śmiercią

Jak potoczą się losy skazanej na śmierć

Pojutrze, w czwartek, 21 lipca b. r. rozstrzygną się ostatecznie

losy Rity Gorgonowej.

Jakkolwiek w procesie kasacyjnym sąd najwyższy rozpatrywać będzie

tylko formalną,

a nie merytoryczną stronę procesu, to jednak od wyniku tej rozprawy zależeć będzie życie lub śmierć Gorgonowej.

Wynik procesu kasacyjnego jest bezwzględnie niemożliwy do przewidzenia. Wiadome są natomiast skutki, jakie pociągają za sobą uwzględnienie lub odrzucenie skargi kasacyjnej.

Co się stanie z Gorgonową na wypadek, jeśli kasacja nie została uwzględniona?

Na powyższe pytanie znajdujemy odpowiedź w przepisach procedury karnej. W tym wypadku wyrok sądu oparty na werdykcie ławy przysięgłych stałby się prawomocnym. Władze sądowe przesyłałyby z urzędu akta całej sprawy do kancelarii cywilnej p. prezydenta Rzeczypospolitej, któremu w tym wypadku przysługuje prawo łaski. Gdyby p. prezydent z prawa łaski skorzystał, musiałby równocześnie sam określić okres czasu, któryby Gorgonowa miała ewentualnie

przeżyć w więzieniu.

W tym względzie ma p. prezydent najzupełnie wolną rękę i mógłby zamienić karę śmierci na więzienie od 1 roku w górę aż na okres dożywotni.

Gdyby p. prezydent z prawa łaski nie skorzystał, wówczas nastąpiłoby wykonanie wyroku śmierci w

Park HELENÓW

DZIŚ! We wtorek, jutro w środę i czwartek o g. 9 w.

Występy artystów

Marka Marskiego, króla humoru (mistrz gwizdu) oraz duetu tanecznego SOLLARI

trzy miesiące po urodzeniu dziecka,

jeśli ono urodziło się żywe.

W wypadku, gdyby dziecko przyszło na świat martwe wówczas wyrok śmierci zostałby wykonany

bezwzględnie po przyjeździe do zdrowia.

Jeśli natomiast sąd najwyższy skargę kasacyjną uwzględnił, wówczas zostałaby wyznaczona

nowa rozprawa,

przyczem sąd najwyższy samby zdecydował przed którym sądem rozprawa toczyłaby się. W tym ostatnim wypadku przeprowadzono

powtórne śledztwo,

przesłuchano wszystkich świadków, urządzono wizję lokalną, słowem, nastąpiłaby gruntowna rewizja całego

procesu

i to prawdopodobnie nie przed sądem lwowskim.

Tajemnica zbrodni w willi w Brzuchowicach nie przestaje niepokoić opinii publicznej. Czy Gorgonowa jest winna, czy niewinna? Szczególnie palącą stała się ta sprawa w przededniu kasacji.

Wszyscy pamiętamy, że na ten niezwykle proces przybyła specjalnie z Berlina znana literatka

Elga Kern.

Prasa zapowiedziała wówczas, że proces Rity Gorgonowej posłuży jej za materiał do powieści. Tymczasem w numerze „Wiadomości Literackich” ukazała się wielka praca p. Kern pod tytułem „Prawda o procesie Gorgonowej”, która zawiera

rewelacyjne materiały.

Słowa p. Kern to nie tylko przenikliwa i wszechstronna analiza tej zbrodni i procesu, ale brzmią one jako

oskarżenie publiczne przeciw sposobowi prowadzenia śledztwa

oraz podnoszą zarzuty przeciw prokuratorowi tej sprawy, któ-

re niewątpliwie odbija się szerokim echem. Podajemy na tem miejscu tylko najważniejsze ustępy tej niezwyklej publikacji.

Powiedzmy to na wstępie: sympatja pani Kern jest po stronie Gorgonowej.

Na wstępie charakteryzuje dzieciństwo i młodość oskarżonej. Wychowana została w sierocińcu w Dalmacji. Jej mąż, Gorgon, którego poślubiła w 15 roku życia, oświadcza w liście pisanym podczas procesu, że żona jego była

wychowana surowo

i przepełniona zasadami życia rodzinnego. Gorgonowa w tym czasie miała swą urodę zwracać ogólną uwagę.

Do domu Zaremby dostała się, jako wychowawczyni jego dzieci, w krótkim jednak czasie

inżynier uczynił ją swą kochanką.

Niesnaski wywoływała podrośła w międzyczasie Lusja Zarembianka,

obciążona zresztą umyślowo

po matce, przebywającej w szpitalu warjatów.

Co do morderstwa, to całe oskarżenie zbudowane jest na

zeznaniach chłopca,

co do których nie wiadomo na-

wet, czy nie powstały w fantazji.

Pierwsze dochodzenie policji od razu

zagmatwało całą sprawę

i czynione było od pierwszej chwili

po linii przekonania o winie Gorgonowej.

Nie zrobiono żadnych zdjęć fotograficznych, a badania śladów zostały dokonane dopiero wtedy, gdy na całym dziedzińcu znajdowały się

setki śladów stóp domowników.

Kto badał ciało zamordowanej zaraz

po dokonaniu mordu?

W kilka chwil po morderstwie (przy wyczuwalnym jeszcze pulsie) stwierdzono pięć ude-

żeń, poranienie pochwy, przykrycie zwłok poduszką, okaleczenie psa, zatrzymanie się w hallu, otworzenie podwójnych drzwi, przejście do basenu, oczyszczenie dżagana z krwi, pranie chusteczki, powrót do domu, zejście do piwnicy, zmianę koszuli, spalanie starej, usunięcie płam z futra, a prócz tego natychmiast po morderstwie oddanie kału przy zwłokach.

P. Kern

oskarża ciężko brukową prasę i t. zw. opinię publiczną, prowadzącą otwartą kampanię przeciw Gorgonowej.

M. in. autorka zwraca uwagę na artykuły w jednym z pism, pióra prokuratora, prowadzącego oskarżenie w procesie, w czasie, w którym już z urzędu badał sprawę.

Autor obu artykułów zarzuca zupełnie bezpodstawnie Gorgonowej złe pożycie z mężem, którego, jakoby miała zdradzać przez co spowodowała jego wyjazd do Ameryki.

Tymczasem wiadomo, że powodem emigracji był syfilis, którym Gorgon zaraził się poza małżeństwem.

W dalszym ciągu p. Kern atakuje akt oskarżenia, wedle niej najzupełnie sprzeczny z prawdą, wykazaną w przewodzie sądowym. Całe to oskarżenie zbudowane zostało jedynie na poszlakach. Zwraca też uwagę na niesłychaną wręcz rozbieżność zdań prokuratora i obrońcy. — Gorgonowa podczas całego

przewodu nie stanęła w sprzeczności ani razu ze swymi zeznaniami, a ekspertyzy chemików dobiły cały akt oskarżenia. W związku z ekspertyzą warszawską, zwraca uwagę na paść prokuratora na badania warszawskie, które prokurator chciał dać do korekty... laboratorium uniwersyteckiemu we Lwowie.

Ani na futrze oskarżonej, ani na siekierze nie znaleziono zupełnie śladów krwi. Jeśli było na tyle jasno, że Staś Zaremba mógł rozpoznać w hallu postać

Gorgonowej, to pocóż ta nosiła przy sobie zapaloną świecę, jeśli znała rozkład mieszkania do skonała? Mimo żądań obrońcy, nie przeprowadzono analizy optycznej, która ustaliła, czy kolor koszuli, noszonej przez oskarżoną, nie jest identyczny z kolorem koszuli, którą rzekomo miała nałożyć po dokonaniu morderstwa. Dwa kolory: biały i blade - seledynowy w mroku mogły być złudzeniem optycznym.

Dalej p. Kern zarzuca sądowi, że list amerykański Gorgonowej, przesłany sądowi dla odebrania oskarżonej, przepadł na pewien czas i dopiero potem został opublikowany. List ten przedstawiał Gorgonową w świetle zupełnie innym od tego, w jakim przedstawiła ją stronica prasa brukowa.

Wkońcu p. Kern występuje przeciw sądowi przysięgłych, w skład którego weszły złe dobrane jednostki, przy pełnym braku kobiet. Mowę prokuratora nazywa „histerycznym występem”. P. Kern twierdzi, że jest najgłębiej przekonana o niewinności Gorgonowej. Pragnęła ona odwiedzić Gorgonową. „Do odwiedzenia jej skłaniały mnie nie tylko dowody racjonalne: wydało mi się ludzkim, kobiecym obowiązkiem pójść do niej i powiedzieć, że w tej podwójnie ciężkiej położeniu jest zupełnie osamotniona.

P. Kern nadmieniam, że sądziowie przysięgli w ciągu 10 minut rozstrzygnęli tę sprawę, i ze wzruszeniem wspomina o posterunkowym, który towarzyszył Gorgonowej, przemawiał do niej, jak ojciec pocieszający nieszczęśliwą córkę.

Przed kasacją p. Kern poczuwa się w obowiązku do stwierdzenia, że nie chodzi jej o to, czy Gorgonowa jest winna, czy niewinna, lecz jedynie o to, że jeśli jest winna, to należało jej tego dowiedzieć.

Prawidłowe trawienie i zdrowa krew osiąga się przez codzienne używanie po pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”.



DZWIĘKOWY KINOTEATR

„CAPITOL”

GDY KOBIECI JEST PIĘKNA

Dziś premiera!

Potężny dramat erotyczno-obyczajowy osnuty na tle życia kobiety lekkich obyczajów p. t.:

W rolach głównych: Fascynująca i uwodzicielska

LILI DAMITA

oraz wytworny

ANDER LUGUET

Początek seansów w dni powszednie o godz. 6-ej, w soboty i niedziele o godz. 3-ej

Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona.
Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń

Karnacik modni

Co nosić na letnisku?

Na wieś nie należy zabierać pa-
jęcych chiffonów i in. jedwabi
które zresztą wogóle mniej są mod-
ne tego lata. Konieczna natomiast
jest kretonowa sukienka, wycięta
bez rękawów, a nieprzezroczysta.
Pozatem — dobrze mieć parę su-
kienek ze sztucznego jedwabiu, na
prawdę kosztujących grosze — na
upały. Jest to po płótnie chyba naj-
lżejszy materiał. No i od trochę
większej parady — sukienkę z za-
kciekiem. Ktokolwiek sprawi so-
bie taki komplet z czeszczycy albo
surowego jedwabiu, przekona się,
że można go włożyć o każdej po-
rze dnia i zawsze dobrze wygląda.

Co do nakrycia głowy, to dwie
rzeczy są na wsi konieczne: potrzeb-
ne — berecik baskijski i duży ka-
pelusz z rondem, z rafji, albo cien-
kiej słomki, dający się z łatwością
zwinąć i schować do walizki. Po-
zatem można nie nie brać. Pakując
rzeczy ma się pokusę zabrania te-
go i owego, „bo w tem tak do twa-
rzy!” i „może będzie okazja”, prze-
ważnie jednak okazuje się, że to,
co w mieście jest prześliczne, na
wsi raz, okazji niema i ciężkie wa-
lizy jadą z powrotem do miasta,
zabrane zupełnie niepotrzebnie.

A jeżeli zostajemy w mieście —
to jasny komplet z czeszczycy albo
innego jedwabiu też jest koniecz-
ny. Wzorzyste materiały nie są
modne tego roku, można je dona-
szać. Do noszenia na ulicę nadają
się przeważnie gładkie jedwabie i
płótna. Sezon kapeluszy słomko-
wych kończy się już — o logiko
mody! pomimo upałów. Słomkę
zastępuje cienka wełniana żorżeta,
z której nosi się kapelusz z ron-
dem małe czapczki. Jest to jed-
nak mniej nielogiczne, niż niedaw-
na moda filców w lipcu. Bądź co
bądź żorżeta jest lekka, wygodna
w noszeniu.

Bardzo modne są komplety: weł-
niana biała sukienka bez rękawów,
przybrana jakimś żywym kolorem,
albo kombinacja paru kolorów (np.
pomarańczowy z żółtym i bronz-

Trudno jest mówić przez radio!

Prelekcja musi być zrozumiała i interesująca dla 300 tysięcy słuchaczy

Nie jest to żadna przenośnia,
choć zdawaćby się mogło parado-
ksem, że instytucja, już istniejąca
od szeregu lat, jak „Polskie Ra-
dio”, w znacznej części swego pro-
gramu, opierająca się o odczyty,
feljety, pogadanki, których już
tyle wygłoszono — instytucja, z któ-
rą współpracuje poważny zastęp
prelegentów, niejednokrotnie cie-
szących się szczerem uznaniem słu-
chaczy, — że instytucja ta mimo
to poszukuje ludzi nowych, którzy-
by zwiększyć mogli kadry dotych-
czasowe.

Niema w tem ani żdźbła przesady.
Istotnie, „Polskie Radio” po-
szukuje wciąż nowych prelegen-
tów.

Jednakże, zapraszając wszystkich
do współpracy, musi postawić ze
swej strony szereg postulatów, wy-
nikających z dbałości o program,
któryby zadawał wymagania słu-
chaczy radiowych, którzyby odpo-
wiadał możliwie najlepiej ich za-
daniom.

Zadowolili przytem wymagania
trzechset tysięcy posiadaczy od-
biorników radiowych wraz z człon-
kami rodzin tych posiadaczy —
nie jest rzeczą łatwą: więcej —
nie jest prawie rzeczą możliwą.

Jeden z prelegentów radiowych,

wym), do tego berecik biały, albo
w jednym z tych kolorów. Takie
komplety nadają się przedewszyst-
kiem nad morze, gdzie przy słoń-
ecznej pogodzie bywa wietrzno.
Ale jak na złość w tym roku, kie-
dy wełna jest specjalnie modna,
lato jest upalne, w mieście więc
w takim kostjumie można się usma-
żyć. Nad morzem jednak ciepłe rze-
czy zawsze się przydadzą, a ładnie
wyglądają tylko jasne barwy.

Anita.

zgasły przed półtora rokiem, ś. p.
Zdzisław Dębicki, poeta, krytyk i
publicysta, formułował w sposób
może bardzo dosadny, ale niezmier-
nie trafny swój sąd i pisał: „głupi
pisze, co wie; mądry wie, co
pisze”. Tak jest istotnie, a ra-
dio dalej może, niż druk, idzie
pod tym względem w swoich wy-
maganiach. Nie wszystko to, co
się wie, należy mówić do trzech-
set tysięcy słuchaczy, — ale prze-
ba wiedzieć przedewszystkiem, co
należy mówić.

Posiadać można wiedzę niezmiernie
głębką, można mieć w danej
dziedzinie zasób wiadomości nie-
zwykle rozległy — ale cała dana
dziedzina wiedzy ludzkiej dla
trzechset tysięcy słuchaczy może
mieć bardzo niewielką tylko war-
tość praktyczną. Zagadnienie, nie-
zmiernie interesujące dla szczu-
plej grupki pracowników danej ga-
łęzi nauki, może nie obchodzić za-
pewnie pozostałych 299.999 słu-
chaczy.

Stąd więc wniosek, że temat
obraný musi interesować możliwie
największą liczbę słuchaczy. Jak
wielką trudność stanowił będzie
obranie takiego właśnie tematu —
powiedzą nam o tem w pierwszym
rzedzie statystyki posiadaczy od-
biorników radiowych, w drugim —
te głosy krytyki, jakie spotykamy
niekiedy na łamach naszych cza-
sopism.

O trudnościach, jakie się epi-
trają przed prelegentem radio-
wym, wnioskować możemy nie tyl-
ko z naszkicowanego tu obrazu roz-
bieżności zainteresowań naszych
słuchaczy. Pośrednio mówią nam
o nich napotykanie częstokroć w
prasie krytyki.

Pomniemy tu najzupełniej, czy
są one słuszne, czy nie. Nie obe-
chodziliśmy nas narazie ich stroną meryto-
ryczną. Tak się składa, że słu-

chacz radiowy reaguje w nich je-
dynie na to, co mu się w programie
nie podobało, nie podkreślając te-
go, co mogłoby na pochwałę zasłu-
giwać. Głosy prasy wytykają więc
„Polskiemu Radiu” usterki. Prag-
nęłoby ono, ze wszechmiar zastoso-
wać się do nich i tych usterek u-
niknąć, ale któż zareczy, czy da-
ny głos krytyczny podzieli ogół
słuchaczy?

I tu znów prelegent staje wobec
nowych trudności i to trudności
dwojakiego rodzaju.

Pierwsze z nich wiąże się z czyn-
nością pisarską. Odczyt bowiem
czy też feljeton musi być przede-
wszystkiem napisany stylem radio-
wym. Jak bowiem wykazała prak-
tyka dotychczasowa, inaczej nale-
ży się wyświadczać, pisząc do druku,
inaczej zaś, gdy się pisze dla radia.
Słowo, w druku, utrwalone na pa-
pierze, może być przybrane w
ozdobny, niekiedy nawet zawili
frazes literacki — nie to nie szkodzi,
jeśli, jeśli nie rozumiemy go w
pierwszej chwili: możemy go sobie
odczytać powtórnie, zamyślić się
nad nim, zastanowić.

Słowo w radio musi być zrozu-
miałe od pierwszej chwili pochwy-
cenia go przez słuch. Przychodzi
bowiem i odchodzi, trwając tyle
tylko, ile trzeba czasu, by je wy-
powiedzieć. Styl radiowy więc ma
si być jaknajbardziej zrozumiały, a
przytem tak bardzo plastyczny, by
nasuwał wyobraźni odrazu wszyst-
kie te obrazy, jakie wywoływać
może słowo drukowane w momen-
cie przemysłania zdań przeczyta-
nych. Każdy poszczególny wy-
raz musi być stosownie zaakcento-
wany, suche, bezbarwne odczyta-
nie tekstu najbardziej zajmującego
nie zajmie napewno nikogo. Musi
się nie czuć, lecz opowiadać —
opowiadać komuś w sposób możli-
wie najbardziej zajmujący. (r)



KARPIŃSKIEGO

Nagroda literacka dla dzieci

We Francji wyznaczono nagro-
dę literacką dla dzieci. Nagroda
wynosi 2000 franków, a mogą się
o nią ubiegać chłopcy i dziewczyn-
ki nie wyżej 13-tu lat. Nagrodę o-
trzymają ten lub ta, którzy nadesła-
li najlepiej napisane opowiadanie, z
ilustracjami lub bez, przyczem
„autora” ma obowiązywać słowo
honoru, iż w jego pracy nie poma-
gał mu nikt z dorosłych.

„Park Arktydy”

Instytut arktyczny wystąpił z
wnioskiem o wybudowanie w Le-
ningradzie „Parku Arktydy”. Park
ten ma się mieścić w ogrodzie do-
mu Szeremietiewa na Fontance.
W parku - muzeum zgromadzony
będzie materiał dotyczący historii
zdobycia krajów polarnych.
Wiele ciekawych eksponatów obra-
zować będzie wyniki ostatnich wy-
praw do krajów arktycznych.

Oprócz tego w parku urządo-
nych będzie kilka zakątków polar-
nych z żywymi eksponatami, jak
jelenie polarne, psy pociągowe itp.

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE tel. 12-333

Zielona 6
Szybka pomoc lekarska
Przewóz chorych.

EDOUARD AMPHLETT

Ona i dwu mężczyzn

Bohaterką tej historii jest Jean-
netta. Ma lat osiemnaście i jest dzie-
ciem Paryża. Ojciec Jeanetty, to
„lepszy pan” z ludu. Pewną ręką
prowadzi codziennie autobus AX
przez zakręty bruków paryskich.

O matce Jeanetty opowiada się,
że przed osiemnastu laty pośliznęła
się podobno na tym samym bruku.
W każdym razie wiadomo, że w
dniu kiedy Joanna poślubiła pana
Armanda Doulier, obchodzono jed-
nocześnie chrzciny Jeanetty.

„W tej chwili połączę!” — jest
to zdanie, które Jeanette wypowia-
dała najczęściej. Zawód jej — jest
telefonistką w pewnym hotelu —
przynosi jej pięćset franków mie-
sięcznie, ale jest ciekawy z tego
powodu, że Jeanetta ze swego
miejscza widzi całe foyer hotelu.

Lou była modelką i przyjaciółką
Jeanetty. Lou miała także przyja-
ciela — pana Johnsona, który
mieszkał w tym hotelu, gdzie Jean-
netta była telefonistką. Lou przy-
chodziła do niego z wizytą i wi-
dzając Jeanette, serdecznie witała
ją. Były bowiem dobrimi przyja-
ciółkami.

Na Gastona Jeanetta już kilka
razy zwracała uwagę. Jego krawa-
ty były cudowne, a jego postawa
i ubranie odpowiadały ściśle poję-
ciu „the gentleman”. Jego zawód

zmuszał go do częstego odwiedza-
nia hotelu. Przy dźwiękach jazz-
bandu czarował w tańcu małżonki
amerykańskich snobów. Krótko
powiedziawszy, był tancerzem. Do-
chody jego — bez kolacji i napiw-
ków — wynosiły dwadzieścia fran-
ków dziennie.

Ostatnią, ale ważną osobistością
tego opowiadania jest lord Che-
sterfield, ostatni potomek starego
rodu. Wiek czterdzięci lat. Lord
był właścicielem majątku, który
daremnie starało się roztrwonić
dwanaście pokoleń Chesterfieldów.
Jeanetta spostrzegła, że jego znu-
dzone spojrzenie często spoczywa
na niej, ale to niewinne dziecko
nie myślało o tem nic szczegól-
nego.

— Jeanetto! — powiedziała pe-
wnego dnia Lou — czy wiesz o
tem, że masz wielkie szczęście u
pewnego prawdziwego lorda, u lor-
da Chesterfielda? Zauważył, że wi-
tał się z tobą i chce koniecznie,
bym go tobie przedstawiła.

Wiadomość ta schlebiała próżno-
ści Jeanetty, gdyż jakiej kobiecie
jest to obojętne, że bajecznie bo-
gaty lord zwraca na nią uwagę?

— Zaprosił pana Johnsona i mnie
do „Perroquet” i prosił, abys ze-
jechała z nami pójść.

— Ale ja nie mam co włożyć!

— Ach, to drobnostka! Pożyczę
ci coś...

Jeanetta jeszcze nigdy nie była
w „Perroquet”, ale słyszała bardzo
dużo o tym kabarecie. Zdecydowa-
ła się pójść tam.

W „Perroquet” Jeanetta widzia-
ła Billy Deem’a z Kentucky, jak
tańczył Black - Bottona. Widziała
Bassy, czarną gwiazdę rewjową.
Tańczyła i rozmawiała z lordem.

Słyszała coś o Packardzie i o po-
droży do Nicei.

Jeanetta była zachwycająca i
zachwycona.

Muzyka grała „I love my baby”.

Lord Chesterfield właśnie opo-
wiedział o polowaniu w Bengali.
gdy Gaston, który akurat tego
wieczora był wolny w towarzy-
stwie przyjaciela wkroczył na salę.

Przy stole lorda Chesterfielda
pito czwartą butelkę szampana (za
czteryście franków butelka). Gas-
ton i jego przyjaciel zamówili
flaszke Bordeaux za sześćdziesiąt
franków.

Gaston rozejrzał się po sali:
„Ładna dziewczynka” — powie-
dział zobaczywszy Jeanette; ale
co za staruszek z nią siedzi? Trze-
baby sprzątnąć mu ją z przed-
nosa”.

— Pan pozwoli? — Ukłon przed
lordem, ukłon przed Jeanettą.

Nie namyślała się długo i po
chwili wślizgnęła się w ramiona
Gastona. On tańczył cudownie tak
jak powinien tańczyć tancerz naj-
lepszego paryskiego hotelu. Jean-
netta była szczęśliwa.

Ponieważ Lou i pan Johnson by-
li w barze, lord siedział zupełnie
sam, pił piątą butelkę szampana i
czekał na Jeanette. Wreszcie skoń-
czyła tańczyć i usiadła przy stole
tak, że mogł dalej opowiadać.

Znów zagrała muzyka. Gaston
znów zaprosił Jeanette. Lord znów
pozostał sam przy stole i zamówił
po raz szósty szampana.

Gdy zabijałem nad błękitnym
Nilem krokodyla, zdarzył mi się
następujący wypadek.

W tym momencie mowa lorda
po raz trzeci została przerwana
przez Gastona. Nasz przyjaciel
znów chce tańczyć. Ona nie ma nic
przeciwko temu i wstaje.

Gaston jest miłym chłopcem.
Chce koniecznie z Jeanettą coś
wypić.

— Niech pani zejdzie ze mną na
chwileczkę do baru.

— Ale ja jestem w towarzy-
stwie!

— To nic nie szkodzi, ten pan
nie zauważy.

Jeanetta dała się namówić.

— Placić! He? 3,080 franków.
Lord Chesterfield wręczył kelnero-
wi 3,200 franków i położył rachun-
ek na stole. Taniec się skończył.
Gaston odprowadził Jeanette i
schylił się z uszanowaniem przed
lordem.

— Szanowny panie, jedno słowo!
— Możemy zrobić interes — głos
lorda brzmi spokojnie: — Zda-
je mi się, że moja dama bardzo się
panu podoba. Ona zdaje się też nie
mieć przeciwko panu. Niech pan

przejmnie moje wydatki za dzisiej-
szy wieczór. Wynoszą one tylko
3,080 franków; tu jest rachunek,
a potem niech pan dalej spędza
z lady czas.

Gaston, który nie stracił pano-
wania nad sobą nawet, gdy kiedyś
pewien hiszpan zastał go w obje-
ciach swojej żony, jest prawie nie-
przytomny. Rozumie tylko jedno.
Chodzi o honor francuskiego gen-
tlemena. Wyciąga portfel i bierze
1.000, 2.000, 2.500, 3.100 fran-
ków. Jakby kto odliczył — więcej nie
ma przy sobie.

Lord bierze pieniądze, zwraca
Gastonowi dwadzieścia franków i
wola kelnera:

— Tu, mój drogi, masz, użyj so-
bie raz.

Kelner trzyma 3,100 franków,
największy napiwek, jaki dostał w
swym życiu.

Lord Chesterfield opuścił z Lou
i panem Johnsonem lokal Packard
sunie po błyszczącym asfalcie.

Gaston siedzi w barze. Oszczę-
dności z kilku miesięcy przepadły.
To znaczy, że trzeba zrezygnować
z letniego wypoczynku w Deauville,
z jedwabnych koszul i krawa-
tów. Gaston tańczy z panią Lew
(Chicago) i decyduje, że ceny jego
od tego wieczora muszą się
podwoić.

Zupełnie sama w fotelu jakiejś
niszy w „Perroquet” drży w spa-
zmatycznym płaczu Jeanetta. Wiel-
kie łzy padają na jej czarno - jed-
wabną suknię.

Wiadomości bieżące

Osobiste

P. Liń Jakubowiczówna otrzymała na uniwersytecie w Zurychu tytuł doktora chemii.

Ulewa podmyła tor kolejowy

Ostatnie ulewy podmyły na znaczniejszej przestrzeni tor kolejowy na linii Gałkówek — Kolaszki i na mniejszej przestrzeni na linii Gałkówek — Słotwiny.

W związku z tem na linii Gałkówek — Kolaszki komunikacja kolejowa odbywa się od kilku dni po jednym torze.

Szybkie tempo naprawienia szkód, wyrządzonych ulewą, było niemożliwe z tej przyczyny, iż wobec zastosowania daleko idących oszczędności na kolejach te ostatnie nie dysponują dostateczną liczbą robotników, angażując tylko tych ludzi, ilu jest koniecznych dla należytej konserwacji torów.

Nieszczęśliwy upadek z dorożki

W dniu wczorajszym obok domu Nr. 24 przy ul. Narutowicza wypadł z dorożki 36-letni kupiec Jakub Gruszka (Wólczańska 144) odnosząc rany tłuczone głowy.

Wzywany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu mu pomocy, przewiózł karetką pogotowia do domu. (p)

Noene dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Gluchowski (Narutowicza 6), St. Hamburga (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

Inspektorat szkolny zastąpi kuratorjum w Łodzi

Przed paru dniami obszernie donosiliśmy o likwidacji kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego, przyczem likwidacja ta stosownie do zarządzenia ministra wyznała religijnych i oświecenia publicznego nastąpić ma ostatecznie w dniu 1 września r. b.

Zapowiedziana szybka likwidacja kuratorjum okręgu szkolnego w Łodzi wywołała zrozumiałe zaniepokojenie w szerokich kołach społeczeństwa, szczególnie zaś wśród nauczycielstwa, to też mimo ferii letnich zwoływano są nadzwyczajne narady poszczególnych związków, na których wyrażane są protesty, a które przesyłane są do rąk rady ministrów wżgl. ministra W. R. i O. P.

Protesty te jednak jak już podaliśmy nie odniosą żadnego skutku, albowiem sprawa likwidacji kuratorjum szkolnego w Łodzi jest już przesądzona i kuratorjum w Łodzi nie będzie utrzymane. Dowiadujemy się pozbawia, że jednocześnie z likwidacją kuratorjum w Łodzi, ulega likwidacji rada szkół na okręgową, która działała przy kuratorjum, a na czele której stał kurator Gadowski. Poza tem ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, iż ministerstwo W. R. i O. P. uwzględni niektóre postulaty nauczycieli i dyrektorów i w tym celu rozszerzy w pewnej mierze inspektorat szkolny, który stanie się

Robotnicy Krusche i Endera

zwróca się o interwencję do inspektora pracy

Część włóknarzy zwolniono z aresztu

Sytuacja strejkowa w fabrykach Krusche i Endera w Pabjanicach nie uległa od ubiegłej soboty żadnej jeszcze zmianie. Po burzliwych demonstracjach i gwałtownych zajściach w następstwie których aresztowano około 50 robotników, w mieście zapanował zupełny spokój. Przed zamkniętą fabryką czuwają posterunki policyjne.

Jak już donosiliśmy, aresztowani, pod zarzutem stawiania oporu policji, robotnicy, przewiezieni zostali pod eskortą do Łodzi. Śledztwo spoczywające w rękach prokuratora dr. Mar-

kowskiego trwa w dalszym ciągu. Z pośród aresztowanych zwolniono po przesłuchaniu kilkanaście osób. Reszta przebywa nadal w areszcie śledczym.

W samych Pabjanicach odbywa się gorączkowa praca w związkach zawodowych. Obrady dotyczą dalszej taktyki strejkujących i losu około 2.500 robotników, pozbawionych pracy wskutek wydanego przez firmę zarządzenia w sprawie zamknięcia fabryki.

Jak nas informują, strejkujący robotnicy pierwszej zmiany w liczbie 1.200 osób prowa-

dzą usilną agitację za kontynuowaniem strejku, podczas, gdy lwia część pozostałych robotników — domaga się od organizacji robotniczych natychmiastowego zwrócenia się do inspektora pracy z prośbą o zwołanie wspólnej konferencji z zarządem firmy.

Konferencja ta miałaby doprowadzić do cofnięcia zarządzeń, na mocy których uruchomiono fabrykę, pozbawiając pracy również i tych włóknarzy, którzy nie brali udziału w ekscesach i wystąpieniach na terytorjum zakładów przemysłowych.

Kierownictwo akcji strejkowej znajduje się w ręku klasowych związków, które zwołały na dzień dzisiejszy wiec, celem ostatecznego przesądzenia sprawy.

Związki wydały wczoraj odezwę, wzywającą robotników do zachowania spokoju i powagi, co umożliwiłoby szybkie zlikwidowanie konfliktu po myśli interesów zawodowych.

Bez zgryzot i zlorzeczeń

można już otrzymać wyciąg z ksiąg stałej ludności

W dniu 1 lipca r. b. uruchomiony został rejestr mieszkańców, a dotychczasowe księgi ludności stałej w dniu tym zostały zamknięte. W związku z powyższym, od dnia 1 lipca br. biuro ewidencji ludności wydaje mieszkańcom stałym m. Łodzi wyciągi z tego rejestru. Osoby, które dawniej były zapisane do ksiąg ludności stałej innej gminy, a złożyły ankietę dla osób, zamieszkujących w gminie (karta koloru białego), w dniu 14 maja 1931 roku na terenie m. Łodzi względnie po tym dniu zameldowały się na „zgłoszeniach zamieszkania” (karta koloru białego), będą mogły otrzymywać wyciągi z rejestru mieszkańców tylko gminy m. Łodzi, w biurze ewidencji ludności przy ul. Zawadzkiej Nr. 11. Inne gminy wspomnianych wyciągów

osobom wyżej wspomnianym wydać nie będą.

Osoby, które będą zamawiały wyciągi z rejestru mieszkańców, powinny — we własnym interesie — wskazywać dokładnie, w jakiej gminie były zapisane do ksiąg ludności stałej przed zamieszkaniem w m. Łodzi.

Roszczenia przeciw poczcie w razie zaginięcia przesyłki

Jak wiadomo w razie zaginięcia przesyłki, nadanej w urzędzie pocztowym, odpowiada w całości przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”.

Ostatnio wszystkie urzędy pocztowe w kraju otrzymały szczegółowe instrukcje dotyczące prawnej strony postępowania w tego rodzaju wypadkach.

Według tych instrukcji — zgłoszenie roszczenia przez nadawcę lub odbiorcę o niedoręczenie przesyłki lub kwoty z przekazu pocztowego albo telegraficznego przyjęte być winno na specjalnym druku, względnie w oddzielnym piśmie, z załączeniem dowodu nadania.

Prawo do zgłaszania roszczeń przysługuje: w wypadku zaginięcia przesyłki pocztowej — w ciągu 12 miesięcy, zaś w wypadku zaginięcia przesyłki pieniężnej — w ciągu 18 miesięcy, licząc od dnia następnego po nadaniu przesyłki. Roszczenia, zgłoszone w terminie późniejszym, nie będą uwzględniane. Prawo do żądania zwrotu pieniędzy, znalezionych w niedoręczalnych przesyłkach pocztowych, niedoręczalnych

kwot przekazowych (zle adresy, nieobecność odbiorcy, śmierć odbiorcy i t. d.) przysługuje w ciągu lat trzech, od dnia następnego po nadaniu przesyłki w urzędzie pocztowym.

Jeżeli pełen uważa, że roszczenie jego nie zostało przez pocztę należycie załatwione, ma prawo dochodzić swych roszczeń w drodze sądowej, pod warunkiem złożenia skargi w terminie trzech miesięcy od chwili otrzymania decyzji dyrekcji poczt i telegrafów. (ag)

Odetchnęliśmy po upałach

Jutro znowu wróca gorące dni

Odetchnęliśmy nareszcie po upałach. Właściwie nie tyle dokuczyły nam upały, co ta nieznosna parność naelektryzowanego powietrza. Kilkanaście burz, jakie przeszły w ciągu ostatniego tygodnia, zlikwidowały ten nadmiar elektryczności w powietrzu i oczyściły atmosferę.

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem chłodnych mas powietrza, płynących z północy — zachodu. W dniu wczorajszym w całym kraju było chmurno miejscami padał drobny deszcz. Stan taki potrwa dziś do wieczora.

Jedynie na wschodzie kraju będzie dziś jeszcze naogół pogodnie i upalnie. z burzami termicznymi.

Temperatury o 8 rano notowano: Łódź 19 st., Zakopane 14 st., Kraków 17 st., Warszawa 18 st., Poznań, Gdynia 19 st., Lwów 21 st., Wilno, Pińsk 23 st.

Wielki przemysł dziany nie chce zawrzeć umowy zbiorowej ze strejkującymi

Jak już pisaliśmy, inspektorat pracy p. Wojtkiewicz otworzył listę przemysłowców dzianych, którzy pragną podpisać umowę zbiorową ze strejkującymi robotnikami. Na liście tej figurują już podpisy 15 najpoważniejszych firm dzianych, niezrzeszonych w żadnym związku przemysłowym, które po utworzeniu porozumienia zainicjowały utworzenie listy zgłoszeń fabrykantów.

W ciągu wczorajszego dnia na listę tę zapisano się kilka niezrzeszonych fabryk.

Jak już pisaliśmy, inspektorat koncu bież. tygodnia zwołana została narada, celem rozpoczęcia pertraktacji przemysłowców ze strejkującymi. Firmy niezrzeszone są w dużej mierze gotowe podpisać umowę zbiorową na dawnych warunkach. Najwięcej trudności stwarza jednak wielki przemysł dziany, który nie zaaprobował wniosku o zawarcie umowy.

Jeśli chodzi o robotników, to strejkują oni w dalszym ciągu, ufni w swe zwycięstwo.

Aresztant nie jest bezrobotnym

Komornik wyeksmituje rodzinę więźnia

Charakterystyczną sprawę rozważał sąd okręgowy w sprawie o eksmisję rodziny bezrobotnego z jego mieszkania. Przed terminem sunięcia z mieszkania żona pozwanego złożyła podanie o odroczenie wykonania eksmisji na tej zasadzie, że mąż jej jest bezrobotnym i nie zarabia na utrzymanie rodziny.

Tymczasem na rozprawie rzecznik powoda przedłożył dowody, że eksmitowany odsługuje karę więzienia za jakieś wykroczenie

Sąd odrzucił podanie o odroczenie eksmisji motywując to w ten sposób, że aresztant nie jest bezrobotnym, gdyż gdyby nawet miał pracę nie mógłby jej wykonywać.

Ofiary złożone w administracji „Głosu Porannego”

Dla najbardziej potrzebujących dzieci złożono przez dzieci w pensjonacie „Różana” w Włodzimierzowie zł. 6.55.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Tomaszów

OSOBISTE

Z dniem dzisiejszym rozpoczął urlop wypoczynkowy wiceprezydent miasta Tomaszowa p. Alfred Weggy.

* * *

Zapowiedziany na dzień wczorajszy posiedzenie rady miejskiej z udziałem starosty brzezińskiego p. Przyborowskiego z powodu jego wyjazdu, nie doszło do skutku.

WYCIECZKA DO GDYNI ZA 20 ZŁOTYCH

W związku z obchodzoną przez całą Polskę w dniu 31 b. m. świętem morza polskiego odbędzie się w dniach najbliższych posiedzenie komitetu obchodów narodowych i przedstawicieli organizacji społecznych oraz gospodarczych, na którym wybrany zostanie komitet. Zajmie się on zorganizowaniem tej uroczystości. Organizowana z racji tej wycieczka do Gdyni jest dla wszystkich dostępna, gdyż koszt przejazdu w obydwie strony dla mieszkańców Tomaszowa wynosi tylko 20 zł. Zapisy na wycieczkę zgłaszać należy do sekretariatu magistratu w godzinach urzędowych do dnia 20 bm.

DOSTAWCA POSAD OSZUSTEM

Zamieszkała przy ul. Karpaty 13 Roma Szymkiewicz starała się o pracę w Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu i w tym celu wręczyła Menachemu Wajskopfowi (Spalska 96) w gotówce 50 zł. Miał on jej wystarać się za to o zajęcie. Ponieważ do dnia dzisiejszego go Szymkiewicz pracy nie otrzymała, a Wajskopf odmówił zwrotu pieniędzy poszkodowana zwróciła się do policji, oskarżając go o oszustwo. Dochodzenie w toku.

AWANTURNIK NA ODPUSZCIE

Onegdaj we wsi Chorzec pod Tomaszowem odbywał się odpust, na którym obecny był znany awanturnik Józef Wodzyński (ul. Długa 56). W godzinach wieczornych, gdy Wodzyński był już mocno pod gazem, wszczął awanturę z 19-letnim Janem Krawczykiem (wieś Bielina), którego ciężko poranił bagnetem, poczem usiłował rozgonić tłum, który zagroził mu drogę do ucieczki. Przy pomocy policji został rozbrojony i aresztowany.

ZAWODY SPORTOWE

Niedzielne mecze o mistrzostwo klasy C. dały następujące wyniki: Tomaszowianka — Młot 4:2 (0:1), Hakoah — ŻTGS. 3:1 (0:1). O mistrzostwo klasy B: Orle (Tomaszów) — Concordia (Piotrków) 0:5 (0:3). Bardzo ładna gra gości, którzy całkowicie na zwycięstwo zasłużyli. W Orle nie dopisał atak, a także i linia pomocy. Zawody zostały odwołane na 10 min. przed terminem z powodu spóźnienia sędziego przez jednego z graczy Orlecia. Podobne wypadki chamskiego zachowania zdarzają się w ostatnich czasach zbyt często w Tomaszowie. Sądymy, iż władze pod okiem przykładnie ukarzą brutalnego piłkarza.

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Zmiany w ubezpieczeniach przy ściąganiu składek i zgłoszeniach o zasiłki

W tym tygodniu weszły w życie nowe przepisy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Dotyczą one zarówno ściągania wkładek, jak i roszczeń o zasiłki.

Pracodawcy winni zgłaszać imiennie do właściwych zarządów funduszu bezrobocia

zabezpieczonych robotników w terminie dwu- dwutygodniowym od chwili powstania obowiązku zabezpieczenia.

Ponadto pracodawcy obowiązani są do 10 każdego miesiąca nadsyłać poświadczone przez nich

wyciągi z ksiąg płacy za miesiąc ubiegły lub też odpisy imiennych wykazów wypłat, zawierające kwoty zarobku, przypadające robotnikowi do wypłaty za dany okres, licząc dni, za które ten zarobek przypada, oraz kwoty potrąconej robotnikowi wkładki.

Wkładki do funduszu bezrobocia wynoszą

2 proc. sumy zarobku z czego pół proc. potrąca się robotnikowi.

Wkładki za robotników sezonowych, a mianowicie za zatrudnionych przy robotach budowlanych, ziemnych, brukarskich, drogowych, kolejowych, wodnych (budowlanych i regulacyjnych), melioracyjnych, w żegludze śródlądowej i przy spławie oraz w cegielniach, wynoszą

4 proc., z czego 2 proc. potrąca się robotnikowi.

Zmianę ważną dla robotników przy zgłaszaniu się o zasiłki stanowi nałożenie obowiązku wykazania się 26-tygodniowym okresem zabezpieczenia.

na dowód czego bezrobotni winni przedkładać zaświadczenia z pracy, według ustalonego w rozporządzeniu nowego wzoru.

Za nieprzestrzeganie przez pracodawców powyższych przepisów przewidziane są kary administracyjne w wysokości od 100 — 3,000 złotych.

*

Obecone przepisy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych

są już od dłuższego czasu przedmiotem krytyki ze strony szeregu czynników. Wiąże się to z ciężką sytuacją, w jakiej się znalazły poszczególne zakłady ubezpieczeń, m. in. Z. U. P. U.

Świeżo odbył się w tej sprawie zjazd rady zarządzającej związku zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych. Po-

stanowiono wystąpić do rządu z wnioskiem o następującą nowelizację obecnych przepisów:

Prawo do renty dla bezrobotnych pracowników umysłowych, ma przysługiwać już z końcem

60 roku życia,

a nie jak obecnie — 65 lat.

Z drugiej strony, na niekorzyść ubezpieczonych proponowane jest, by renta przysługująca po 5 latach pracy wynosiła nie 40, lecz

30 proc.,

oraz — by jednorazowe odprawy zostały

zredukowane do połowy,

wreszcie projektowane jest

wprowadzenie do rent star-

czych potrąceń w wypadku, gdy dany pracownik ma jakieś zatrudnienie zarobkowe.

Jak dotąd, renta starcza wypłacana ma być w pełnej wysokości

bez względu na istotną niezdolność do pracy,

a tylko przez sam fakt przekroczenia granicy wieku.

Na przyszłość, gdyby pracownik, uzyskawszy prawo do renty starczej, był nadal zatrudniony,

renta byłaby mu zredukowana o różnicę pomiędzy podstawą jej wymiaru, a zarobkiem wraz z rentą, jakaby mu przysługiwała, gdyby pozostawał bez

pracy.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza najukochańsza

B. P.

Z Helfgotów Fela Herszkowiczowa przeżywszy lat 38.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dziś o godz. 2-ej z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, syn, córki i rodzina.

Co usłyszymy dziś przez radio

12.45 Płyty gramofonowe.

15.40 Płyty gramofonowe.

16.40 Odczyt.

17.00 Popularny koncert symfoniczny.

18.00 „Kaszubi i ich gwara” — wygł. prof. M. Małecki.

18.10 Muzyka taneczna z Ciesha cinka. Orkiestra Karasińskiego i Katuszka.

19.45 Komunikat izby przemysłu i handlowej w Łodzi.

20.00 Koncert wieczorny. W przerwie koncertu feljton literacki p. t. „Szlakiem powieści polskiej” — wygł. Stanisław Adamczewski.

22.00 Muzyka taneczna.

22.40 Wiadomości sportowe.

22.50 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Königswusterhausen (1635)

20.00 Koncert (Serenada Mozarta, Warjacje brawurowe Adama, Symfonia G-dur Haydna, Koncert fortepianowy A-dur Liszta, Kaprys włoski Czajkowskiego, Arje).

Stuttgart (360)

21.30 Utwory Schumana (Pieśni, 12 utworów na fortepian na 4 ręce)

Wiedeń (516)

20.20 Koncert (Uwertura Beethovena „Egmont”, Koncert fortepianowy B-dur Brahmsa, Symfonia 10 Mahlera).

Łondyn (356)

20.00 Koncert (2 fantazje na instrumenty smyczkowe Purcella, Koncert skrzypcowy A-dur Mozarta, Serenada C-dur Czajkowskiego)

Florencja (501)

20.30 Operetka Lehara „Hrabia Luxemburg”.

Budapeszt (550)

21.00 Muzyka kameralna (Septet z trąbką Saint Saensa. Kwartet A-moll Schumana).

TYLKO FAŁSZYWY WSTYD

jest często przyczyną ukrywania przez piękne panie za pomocą pudru i szminki tak szpecących piegów, wargów, żółtych plam itp. Lecz pocóż ukrywać, gdy można z łatwością pozbyć się zupełnie tych przykrych nieczyści cery. Łagodnie a zarazem niezwykle skuteczne mydło Herba i niezrównany krem Herba — to idealne środki kosmetyczne, które w zupełności spełniają to zadanie. Już więc od dziś winna każda pani używać tylko mydła i kremu Herba, a z pewnością już w krótkim czasie znikną nawet najdrobniejsze plamki. Dyskretnie perfumowane, pozostawiają miły i trwały zapach. Jedną już próbą w zupełności panią przekonam.

Listy do Redakcji

Wielce Szan. Panie Redaktorze! W poczytnym piśmie WPana Redaktora z dnia 14 b. m. ukazał się artykuł pod tytułem: „Dwa razy płacił za protesty”, który niewłaściwie oświetlał sprawę, czynił mi wielką krzywdę moralną i podrywa dobrą opinię.

W imię prawdy, jak również w imię przedstawienia sprawy w rzezywistym jej świetle, najuprzejmiej proszę WPana Redaktora o zamieszczenie następującego sprostowania, a mianowicie:

Dnia 25 października 1929 roku p. Edmund Schwartzschultz wystąpił z mej firmy jako wspólnik i na mocy aktu rejentalnego został samodzielnym likwidatorem dawnej spółki t. zn. przejął do likwidacji wszelkie aktywa spółki, jak otwarte rachunki, weksle, protesty w ogólnej sumie ponad zł. 300,000.—, która to suma miała być po zainkasowaniu podzielona w równych częściach pomiędzy b. wspólników. W par. 8 tegoż aktu powiedziane jest: „Do zrealizowania pow. sum aktem niniejszym uprawniony zostaje Edmund Schwartzschultz który samodzielnie będzie miał prawo otrzymywać te sumy lub poszukiwać ich na drodze sądowej i zastępować całkowicie pod tym względem Dmowskiego”. A więc od tej daty, t. j. od dnia 25 października 1929 roku nie wspólnego ze ściąganiem należności od dłużników nie miałem, tem samem nie ściągalem żadnych należności od Hersza Bomsa, samochodu jego nie sprzedawałem i nie wspólnego nie mam ze ściąganiem należności od Hersza Bomsa i to w nadmiernej nie-należnej wysokości, jak i od wszystkich innych wierzycieli. Sprawa mi temi, w myśl aktu rejentalnego zajmował się tylko i wyłącznie p. Edmund Schwartzschultz, lub jego buchalter, Stefan Wawrzyniak.

W końcu nadmieniam, iż dotychczas ze zrealizowanych i wywindykowanych należności p. Schwartzschultz ze mna nie rozliczył się, należnych mi sum nie wpłacił, tak, że znalazłszy się w ciężkiej sytuacji materialnej, byłem zmuszony złożyć podanie do sądu o ogłoszenie mi upadłości, wskutek czego dalsze windykowanie należności przeszło na syndyka masy upadłości, adw. J. Gralewskiego, z czego wiadać, że od wspomnianego wyżej dnia 25-10 1929 r. do dnia dzisiejszego nie wspólnego z egzekwowaniem należności nie miałem i nie mam i za niewłaściwe ich windykowanie, co zarzucił Hersz Boms, odpowiedzialności żadnej ponosić nie może.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Zygmunt Dmowski.

MALY SCEPTYK.

Janek: Co za śmieszne stworzenie z tych mrówek, wciąż pracują, nie znają rozrywek.

Stasio: Chyba się mylisz, ilekroć wybrałem się na spacer do lasu, zawsze je spotykałem.

Cały świat sportowy poruszony został sensacyjnym spotkaniem o tytuł mistrza świata w boksie

SCHMELING I SCHARKEY

Jedyny i pełny przebieg walki dwóch tytanów został sfilmowany i wkrótce ukaże się w całości (15 rund) na jednym z ekranów łódzkich.

Wszyscy będą mieli możność drogą przeprowadzonego głosowania orzec kto winien być zwycięzcą.

Dźwiękowe Grand-Kino

Dziś poraz ostatni!

Potężny wzruszający dramat p. t.

Za grzechy brata

i stuprocentowy

NAD PROGRAM tygodnik Fox'a, taniec z mieczami, sport pływacki, mecz footballowy i t. p.

Harold Murray

bohaterski tenor, który olśniewa swoim potężnym głosem.

Wstrząsający roman. Próba ostatecznej uczuciowej nagrodzone bohaterstwo, podstępna zdrada

W rolach głównych Lois Moran

Pocz. o 6-ej

Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona.

Dźwiękowy

PALACE

Początek seansów o g. 4 p. p.

Dziś i dni następnych!

Edward Sutherland

p. t.

oraz HAL'A SKELLY. Nadprogram Tygodnik filmowy. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 75 gr.

ARTYŚCI

Wielki film dźwiękowy, całkowicie mówiony i śpiewany w wersji polskiej. Reżyserja

Porywająca, arcypiękna komedia erotyczna, według popularnej sztuki scenicznej Artura Hopkinsa pod tym samym tytułem. W roli głównej Nancy Carroll

Widownia mechanicznie chłodzona i wentylowana. Początek seansów o g. 4-ej po poł.

6-letnia sprawa sądowa

Kto dokonał gwałtu na osobie Stelmaszczykównie
Sąd apelacyjny uniewinnił matkę ofiary

No wokandzie sądu okręgowego wydziału karno - odwoławczego w Łodzi znalazła się w dniu wczorajszym sensacyjna sprawa, budząca zainteresowanie opinii publicznej już z górą od sześciu lat, jako instancji apelacyjnej, do której odwołali się obrońcy skazanej w dniu 29 kwietnia r. b. przez sąd grodzki w Łodzi Stanisławy Stelmaszczyk na jeden rok więzienia za fałszywe oskarżenie sierżanta 28 pułku strzelców kaniowskich Andrzeja Trzmieła. —

Podłoże tej sensacyjnej sprawy jest następujące:

W początkach września 1926 roku wpłynęło do władz wojskowych doniesienie, że sierżant 28 p. S. K. Andrzej Trzmiel, dopuścił się gwałtu na osobie Ireny Stelmaszczyk.

Sąd wojskowy skazał wówczas sierż. Trzmieła na 2 lata więzienia, degradację do stopnia szeregowca i pozbawienie go wszystkich odznaczeń.

Trzmiel karę odbył, a następ

nie wszczął kroki w kierunku rewizji procesu.

Rewizja procesu odbyła się przed wojskowym sądem okręgowym w lecie roku zeszłego. Trzmiel został wyrokiem sądu uniewinniony, przywrócony do stopnia sierżanta i uzyskał prawo noszenia odznaczeń.

Podczas rozprawy w wojskowym sądzie prokurator, wychodząc z założenia, iż zarzuty składane przez Stanisławę Stelmaszczyk, matkę Ireny, są kłamliwe, wystąpił z wnioskiem o aresztowanie jej. Przeciwnie Stelmaszczykowej, która następnie zwolniona została za kaucją z aresztu, wytoczono sprawę o złożenie fałszywych zeznań, obciążających niesłusznie sierż. Trzmieła.

Poszkodowana rzekomo, czy też istotnie Irena Stelmaszczykówna zmarła wkrótce po złożeniu przez matkę jej zeznań o gwałcie dokonanym na jej osobie, zatem na zeznaniach Ireny Stelmaszczykówny, które były by najbardziej miarodajne w tej sprawie sąd oprzeć się nie mógł.

W dniu 29 kwietnia r. bież. Stanisława Stelmaszczyk, z zawodu akuszerka, zamieszkała przy ul. Śródmiejskiej 69 stanęła przed sądem grodzkim w Łodzi, gdzie po przeprowadzonej rozprawie sędzia Merson wyniósł wyrok skazujący Stelmaszczykową na jeden rok więzienia.

Niezadowolona z wyroku złożyła apelację do sądu okręgowego. —

W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym sprawa ta została rozważana pod przewodnictwem sędziego Jarmułowicza w asyście s. s. Grzesiowskiego i Szachowskiego, oskarżenie wniósł prokurator Kozłowski. Bronili oskarżoną adw. Forrelle i Deczyński.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie, wysłuchaniu przemówienia prokuratora i obrońców wyniósł wyrok uniewinniający Stanisławę Stelmaszczyk.

Prokurator Kozłowski zgłosił kasację od wyroku sądu okręgowego.

I tak sprawa, która ciągnie się z górą sześć lat, nie została ostatecznie zakończona.

Stanisława Stelmaszczyk odpowiadała z wolnej stopy, i środek ten do następnej rozprawy został zachowany. (p)

Greckie pajaki udają „greka”

W roku zeszłym wydział zdrowia magistratu warszawskiego sprowadził z Grecji tytułem próby kilkadziesiąt pajaków, które miały się odznaczać wyjątkowymi zdolnościami zwalczania pluskiew. Ateński pajak miał niszczyć je i zabijać w szybkim czasie. Greckie pajaki poddano badaniom. Hodowlą ich zajęto się w stołecznym wydziale zdrowia.

Rozrosło i silne były ostatnio wypuszczone do zapluskwionego pokoju. Niestety, okazało się, że nie wykazują żadnych wyjątkowych zdolności i że nawet ustępują naszym swojskim pajakom - krzyżakom.

Pajaki greckie mocno reklamował i sprzedawał setkami z własnej hodowli prof. Lovando z Aten.

Odczyty radiowe

Dzisiaj o godz. 16.40 p. Eryk Lipiński w odczycie p. t. „Zwróćmy uwagę na gry sportowe” podkreśli wielkie znaczenie wychowawcze i zdrowotne gier ruchowych.

Tęgoż dnia o godz. 18.00 transmitowany będzie z Krakowa odczyt prof. M. Małeckiego „O Kaszubach i ich gwarze”, w którym oświetlone zostanie życie tego niezmiernie interesującego plemienia.

Już dziś zapowiadamy serię najwybitniejszych arcydzieł filmowych, które się ukazały na ekranie dźwiękowego kina

„CAPITOL”

Express Szanghaju

Marlena Dietrich, Clive Brook, Anna May Wong, Reżyserja STERNBERG

Godzina z Tobą

JANETTE MAC DONALD MAURICE CHEVALIER Reżyserja E. LUBICZA

Kochanka z Tahiti

CONHITA MONTENEGRO LESLIE HOWARD Reżyserja S. VAN DYKE'A

Niewinna Grzesznica

JEAN CRAWFORD CLARK GABLE Reżyserja H. Beaumonta

Premjery teatralne

„Onkel Mozes”

w wykonaniu wileńskiej trupy w Teatrze miejskim

Wskreszona po fuzji z warszawskim żydowskim teatrem dramatycznym wileńska trupa pod dyktando M. Mazo, wystawiła w teatrze miejskim, na inaugurację letniego sezonu, udratyzowaną powieść znakomitego pisarza Szoloma Asza — „Onkel Mozes”.

Przeróbka sceniczna, nie wyszła naogół dziełem na korzyść. Zbladły rumieńce poezji aszowskiej. Z drugiej jednakże strony wersja sceniczna pozwoliła ucieleśnić kilka frapujących postaci żydowskiego miasteczka, ghetta, przeniesionych na grunt Nowego Świata.

Sztuka opiewa fragment dziejów żydowskiej emigracji w Nowym Jorku, tej emigracji, która nie zdążyła jeszcze zaaklimatyzować się w nowych warunkach i która szuka nowych form i nowej treści życia.

Sam problem nie jest nowy, a właściwie jest już mocno przestarzały. Brak akcentów aktualnych odbija się na podłożu społecznym sztuki, które zostało przez reżysera świadomie przekreślone. Okończoność, iż ziomkowie właściciela sklepu, wzbogaconego wujaszka amerykańskiego, pracujący ciężko i eksploatowani niemiłosiernie, poczuwają się do przynależności do wielkiej klasy uciśnionych, nikt już wzruszyć nie może, tembardziej, że jeśli chodzi o krewnych i rodaków Onkla Mozes, to przedstawiają oni galerię tumanów prowincjonalnych, tesknących mimo wszystko, do miasteczka, do wietrzni, do nędzy, z którą się zrosili na wieki. Przebłyśki buntu, które mogły tych pocziwych, ale głupich ludzi wieść do strejku, nie mogą więc być traktowane, jako przebudzenie świadomości klasowej, drzemającej na dnie duszy, ale raczej, jako słomiany ogień, który powstał poto, by niebawem zagasać.

Od tej szarej masy urodzonych niewolników odcina się wyraźnie postać Onkla Mozes, który, niby Don Kichot, szedł na podobój świata, z wyraźnym celem „zrobienia pieniędzy i życia”. Dopiął celu, wzbogacił się, lecz nie znalazł szczęścia prywatnego. Wuj Mozes, odrzucony przez młodą rodaczkę, doszedł do przeświadczenia, iż jest niewolnikiem złotego cielca, który stał się przepaścią między nim, a jego wybraną, jej ziomkami, wreszcie całem „miasteczkiem”, w którym mimo wszy-

stko tkwił po uszy. Ogarnia go rozpacz, przytłacza poczucie pustki. I ta część utworu jest również szablonowa i większego zainteresowania budzić nie może.

Rolę tytułową kreował największy bodaj aktor żydowski w Polsce, Zygmunt Turkow. Stworzył on niezapomnianą kreację Onkla Mozes, która zacierała brak silnego konfliktu dramatycznego, nadając całej akcji silne i wzruszające akcenty życia. Gra Turkowa przykuwała uwagę, grał bowiem świetnie, wykorzystując wszystkie możliwe środki ekspresji odtworczej.

W roli Maszy, młodej emigrantki, którą podstarzały krezus poślubił, powiększając ilość nieszczęśliwych małżeństw jeszcze o jedno, wystąpiła Estera Goldenberg, której talent rozwija się coraz lepiej. Z pośród reszty zespołu, którego gra stała na należytych poziomach, wymienić jeszcze należy inteligentnego i dobrze zapowiadającego się aktora Grudberga (kierownik strajku), Mandsdorfa (administrator sklepu), Kurca (reb Josef) i Daniela Szapiro.

Sztuka została starannie wystawiona i wyreżyserowana. Podobały się szczególnie liczne sceny zbiorowe.

TEATR MIEJSKI

Ciesząc się wielkim powodzeniem sztuka „Onkel Mozes” Szoloma Asza ze znakomitym artystą Zygmunt Turkowem w roli tytułowej pozostaje na afiszu już tylko kilka dni.

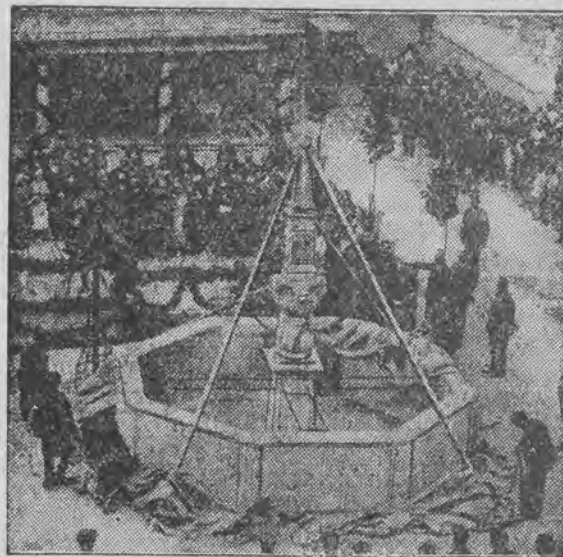
TEATR W PARKU STASZICA

Dziś wieczór teatr Letni w parku Staszica występuje z nową atcywiesłą farsą, która podczas wczorajszej premjery wywoływała huragany śmiechu i braw.

Jest to zaktualizowana zabawa, pełna niesłychanych perypetji i przewesolonych sytuacji zmieniających się w pełnym niespodzianek kalejdoskopie. Wielką atrakcją jest wykonawca roli głównej radcy ministerjalnego Dudka — Michał Znicz.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

UCZCZENIE HAYDNA



W Hainbergu prezydent Austrii dokonał aktu odsłonięcia wotodfrysku imienia wielkiego kompozytora.

„FAŁSZYWY POLYSK I CZERNIDŁO”



Scena z nowego filmu, noszącego powyższy tytuł, z Georjesem Miltonem i Simoną Vaudry w rolach głównych.

Dźwiękowy Kino-Teatr

„CORSO”

Zielona 2 | 4

Początek w dni powsz. o 4.30 w sob., niedz. i święta o 1 pp.

Dziś i dni następnych!

I. Auto pancerne

II. Dlatego, że cię kocham

Mikołaj Rimski ze swą piękną partnerką Elżą Temaryny. Film, który podbił cały świat. Ceny

Wspaniały dramat pełen sensacji i emocji z życia „Świata podziemi” W roli główn. CARLO ALDINI Wspaniała gra!!! Emocjonująca treść!!!

Bezkonkurencyjny podwójny program!

Prześliczny dramat wielkiej miłości i poświęcenia. W rolach głównych: ulubieniec publiczności — znany aktor rosyjski Film, ilustrujący głęboką miłość i poświęcenie kobiety i mężczyzny. Miejsce niższe. Sala należycie wentylowana.

Zboże spada!

Rozpoczęły się już żniwa w zachodniej - południowej części kraju, a w bieżącym tygodniu rozpoczną się w województwach środkowych. Jakże będą urodzaje w tym roku, jak będą kształtowały się ceny nowego zboża oto pytania, szczególnie aktualne, które ściągają powszechną uwagę.

Według ostatniego sprawozdania Głównego urzędu statystycznego stan zasiewów na 15 czerwca przedstawiał się następująco: pszenica ozima 3,1, żyto ozime 3,3, jęczmień ozimy 3,2, pszenica jara 3,3, jęczmień jary 3,3, owies 3,4, ziemniaki 3,4. W porównaniu ze stanem w tym samym czasie r. ubiegłego stan żyta w tym roku jest lepszy o 0,3, pszenicy natomiast gorszy o 0,3.

Jęczmień bez zmiany, owies natomiast również w tym roku jest lepszy niż w roku ubiegłym. Łość wilgoci w okresie od połowy maja do połowy czerwca była dostateczna tylko w województwach kresowych, deszczów było za mało.

Ogólnie zbiory w kraju zapowiadają się dobrze, lepiej niż w roku zeszłym,

co wobec zmniejszenia zapotrzebowania i spodziewanej szybkiej podaży późniejszej wywołuje

slabą tendencję cen. Na giełdach krajowych zboże od początku lipca do 16 b. m.

spadło o kilka złotych, w Warszawie pszenica o 3 zł., żyto o 5 zł., w Poznaniu pszenica o 3 zł.

Obecne ceny są znacznie niższe od cen zeszłorocznych tej samej daty, a więc w Warszawie pszenica dworska, która kosztuje dzisiaj 25 zł. do 25,5 zł. przed rokiem kosztowała 30 zł. do 31 zł., żyto 20 zł. do 20,5 zł., rok temu 26,5 zł. do 27 zł., w Poznaniu pszenica kosztuje dzisiaj 21 zł. do 22 zł. przed rokiem 24,5 zł. do 25 zł., żyto 20 zł. do 20,5 zł., a przed rokiem 24 zł. do 24,5 zł.

Jeżeli chodzi o nowe zboże, to ceny transakcyjne w Warszawie nowe żyto loco stacja załadowania z dostawą w końcu lipca wynoszą zł. 17, pszenica nie robiono jeszcze obrotu. Widzimy z tego, że tendencja późniejsza będzie prawdopodobnie niżkowa,

tembardziej, że uregulowanie przy uwzględnieniu choćby postulatów przemysłowo - handlowych spraw nadzoru w rolnictwie grozi egzekucją i licytacją zbioru przez to znacznym obniżeniem cen.

Na rynkach zagranicznych tendencja późniejsza będzie prawdopodobnie niżkowa, Stany Zjednoczone i Kanada będą miały poważne nadwyżki eksportowe wobec dobrego urodzaju pszenicy jarej. W Europie, Niemcy mają wykazać w tym roku

rekordowe cyfry zbioru, żyta 79,5 mil. q. wobec 66,8 w roku ub., pszenicy 49,9 wobec 42,3, jęczmienia jarego 26,0 wobec 25,1 i owsa 63,1 wobec 62,0 milionów q.; także import zbóż do Niemiec będzie w tym roku znacznie mniejszy podobnie mniejszy import zapowiada Francja i Włochy.

Nie więc dziwnego, że przy tej koniunkturze kraj, które jeszcze nie próbowały

monopolizacji zbożowych, chcą na tej drodze utrzymać ceny na poziomie opłacalności produkcji swego rolnictwa. I tak, Czechosłowacja zdecydowała się wprowadzić monopol zbożowy oparty na kilku instytucjach handlowych i organizacjach importu zboża. Monopoli

Areszt i przysięga

Represje wobec niewypłacalnych podatników

W łódzkich zrzeszeniach kupieckich omawiana jest ostatnio bardzo żywo sprawa projektu nowego rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych wobec płatników podatków skarbowych.

Projekt ten przewiduje m. in. dość surowe represje wobec płatników, zalegających z uiszczeniem należności na rzecz skarbu.

Mianowicie w wypadkach, jeżeli egzekucja nieruchomości nie doprowadziła do całkowitego zaspokojenia poszukiwanej należności, bądź też z protokółu zajęcia wynika, że należność ta nie będzie w całości pokryta, albo jeżeli osoby trzecie zgłosiły prawo, uzasadniające zwolnienie zajętych nieruchomości od egzekucji, sąd, na wniosek urzędu skarbowego, zobowiąże podatnika do złożenia wykazu całego swego majątku, przy czym podatnik winien stwierdzić przysięgą, że wykaz ten jest prawdziwy i zupełny, że niczego ze swego majątku nie zataił.

Wniosek taki, złożony przez urząd skarbowy, rozpoznawać będzie sąd — w myśl omawianego projektu — na posiedzeniu niejawnym, po wysłuchaniu przedstawiciela urzędu skarbowego i podatnika, o ile ten stawia się na wezwanie.

Sąd, oraz za jego zezwoleniem przedstawiciel urzędu skarbowego, może zadawać podatnikowi pytania, zmierzające do wykrycia przedmiotów i praw, do których mogłaby egzekucja zostać skierowana.

Jeżeli podatnik bez usprawiedliwionej przyczyny nie stawia się do złożenia wykazu i przysięgi, bądź odmówi złożenia przysięgi albo odpowiedzi na zadane pytania, sąd — na wniosek urzędu skarbowego — po-

Uwaga!

„Głos Poranny”

do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenberga w Inowłodzu i Teofilowie i na kolonjach i letniskach obok Inowłodza.

ten ma — co ciekawsze — zagwarantować minimalną cenę na rynku wewnętrznym, która ma wynieść dla pszenicy 150 kor. czeskich, t. z. 37 zł. i dla żyta 132,50 koron czeskich, t. z. 33 zł. Import zboża zagranicznego będzie wtedy tylko dopuszczalny, o ile ceny wewnętrzne będą utrzymywać się na ustalonym względnie wyższym poziomie. Do ceny światowej zboża importowanego, dołączone będą oprócz cła specjalne

opłaty na rzecz funduszu internecyjnego

na rynku wewnętrznym. Podane wyżej minimalne ceny czeskie odpowiadają mniej więcej obecnym notowaniom giełdy praskiej, ciekawą więc rzeczą będzie czy uda się Czechosłowacji ten eksperyment ustabilizowania cen zboża na tak wysokim poziomie. Jest to poziom niewiele niższy od poziomu cen wewnątrznych niemieckich.

W Polsce jesteśmy w innych warunkach i takie ceny są dla nas narazie wogóle nie osiągalne. Interwencja nasza, która zresztą zależeć będzie od wysokości funduszy na ten cel wyznaczonych, ograniczyć się musi do niższych cen wytycznych. (Gaz. Handl.)

stanowi podatnika uwięzić, opierając się na przepisach o przynusie i obistym, oraz zagrozić mu dalszym więzieniem, o ile w ciągu tygodnia po zwolnieniu go z więzienia nie dopełni włożonego nań obowiązku. —

Każdorazowe postanowienie, dotyczące uwięzienia opornego podatnika, nie może obejmować dłuższego okresu czasu, aniżeli dwa tygodnie, ogólny zaś

czas uwięzienia na omawianej podstawie nie może przekraczać sześciu miesięcy.

Tak więc wyjątkowo uparty podatnik narażony jest na dwunastokrotne zamykanie go w areszcie — każdorazowo po 2 tygodnie.

Uwięziony może w każdej chwili żądać, aby w godzinach urzędowych stawiony został przed sąd, celem złożenia wyroku i przysięgi. (p)

Nasza giełda nie reaguje

na wypadki na terenie międzynarodowym

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że na giełdzie warszawskiej operacje i kursy kształtują się głównie pod wpływem czynników wewnętrznych.

Giełda nie reaguje niemal zupełnie na wypadki na terenie międzynarodowym. Ostatnio za notowano kilka tego rodzaju faktów, że w dzień zwykły kursów papierów polskich w N. - Jorku — w Warszawie notowa no... niższe i odwrotnie.

Obroty obecnie są minimalne, gdyż ci, którzy robili tro-

chę ruchu na giełdzie, powyżej dźdali na odpoczynek.

Złoto w dalszym ciągu słabo w zaofiarowaniu. Za dolara złotego żądają 8.94.50, za rubla 4.71.50.

Banknot dolarowy 8.90.50 bez zainteresowania.

Kurs pożyczki stabilizacyjnej w Warszawie zrównał się z kursem nowojorskim — 46.50, podczas gdy zawsze dotychczas była o 2 — 3 punkty wyższa.

Tendencja na papiery lokalne utrzymuje się.

Dwa układy

Łódzkiej fabryce wyrobów jedwabnych „Setalana” Sp. Akc. w dniu 19 stycznia ub. r. udzielił sąd odroczenia wyplat.

Na ostatnim posiedzeniu sąd przychylił się do prośby firmy co do zarządzenia otwarcia postępowania układowego z tą zmianą, iż wierzyciele zamiast proponowanych przez firmę 40 proc. mają otrzymać 43 proc. swych należności.

W sprawie upadłości firmy „Rotberg i Adler” wyrób towarów bawełnianych w Łodzi ul. 6 Sierpina 6, fabryka w Pabjanicach, ogłosiła w połowie grudnia 1930 r. zatwierdził sąd układ z wierzycielami.

Układ ten przewiduje spłatę na leżności w pełnej 100 proc. wysokości, jednak bez procentów i kosztów, w 4-ech równych ratach.

Na powyższe warunki wysunęło zgodę 15 wierzycieli na ogólną sumę 55,967 zł. z ogólnej liczby wierzycieli 23 na 66,588 zł., wobec czego układ został prawnie zawarty.

Wobec umorzenia przez prokuratora dochodzenia o złośliwe bankructwo, należy uznać niewypłacalność upadłej firmy za usprawiedliwioną.

Oprócz zatwierdzenia układu sąd jednocześnie odrzucił sprzeciw wierzycieli f. Krusche i Ender i Christian Mees, którzy oponowali przeciwko zawarciu układu.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. sprzedaż 8,90, kupno 8,89
4 proc. pożyczka inwest. sprzedaż 93,50 kupno 93,25.
4 proc. pożyczka premj. dolarowa sprzedaż 47,75 kupno 47,50
3 proc. pożyczka premj. budowl. sprzedaż 36,25 kupno 36 —
Tendencja wyczekująca.

Warszawska giełda pieniężna

CZEKI
Belgia 123,90
Holandia 123,90
Londyn 31,62 31,60
Nowy Jork — czek 8,923
Nowy Jork — kabel 8,923
Paryż 34,98
Praga 26,40
Szwajcaria 174.—
Berlin 211,90

AKCJE
Bank Polski 72,50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. budowlane 36.—
Inwestycyjna 94.—
seryjna 98,75
5 proc. konwersyjna 36.—
4 proc. dolarowa 47,75
7 proc. stabilizacyjna 47.— 47,98 46,88
8 proc. B. G. K. 94.—
4 i pół proc. ziemskie złotowe 34,75

4 i pół proc. ziemskie złot. 34,75
4 i pół proc. m. Warszawy 47.—
5 proc. Warszawy 47.— 48,47
8 proc. m. Warszawy 55.— 55,25 55,50 55,75
8 proc. Częstochowy 50,25 49,75
8 proc. Łodzi 54.—

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

loco 5,90 lipiec 5,73 sierpień 5,78 wrzesień 5,83 październik 5,88 listopad 5,94 grudzień 6,02 styczeń 6,10 luty 6,18 marzec 6,23 kwiecień 6,32 maj 6,39.

NOWY ORLEAN

loco 5,76 lipiec 5,76 październik 5,84 grudzień 5,98 styczeń 6,06 marzec 6,20 maj 6,34.

LIVERPOOL

loco — lipiec 4,40 sierpień 4,38 wrzesień 4,37 październik 4,37 listopad 4,38 grudzień 4,40 styczeń 4,42 luty 4,45 marzec 4,48 kwiecień 4,50 maj 4,53 czerwiec 4,55 lipiec 4,57

Egipt: loco 6,75 lipiec 6,42 październik 6,62 listopad 6,68 grudzień 6,73 marzec 6,89 maj 6,99.
Upper: loco 5,89 lipiec 5,62 październik 5,71 listopad 5,71 grudzień 5,75 styczeń 5,80 maj 5,90

BREMA

lipiec 6,48 październik 6,50 grudzień 6,66 styczeń 6,69 marzec 6,82 maj 6,98.

ALEKSANDRIA

Giełda nieczynna.

Walka o stopę skarbu brytyjskiego z Bankiem Angielskim

„Daily Herald” donosi o walce, jaka toczy się w obecnej chwili pomiędzy skarbem brytyjskim a Bankiem Angielskim. Ze strony skarbu angielskiego czyniony jest nacisk na gubernatora banku Normana, aby zgodził się na obniżenie stopy procentowej z 2 do półtora procent. Skarb pragnie obniżenia stopy, aby ułatwić sobie przeprowadzenie do końca konwersji, która mimo szumnej propagandy, nie przedstawia się jednak tak bardzo pomyślnie. Bank Angielski natomiast utrzymuje, że nigdy jeszcze stopa procentowa nie była obniżona do półtora proc. i wobec tego bank angielski nie chce stwarzać tego precedensu.

Obieg pieniężny spadł o 100 milionów

Ogólny obieg pieniężny w Polsce na dzień 30 czerwca r. b. wyrażał się cyfrą 1.369,3 miliony złotych, z czego na bilety Banku Polskiego przypada 1.105,4 mil. złotych, na bilon srebrny 183,3 miliony złotych, bilon inny 79,3 mil. i na bilety zdawkowe 1,3 mil. złotych. Ogólny obieg na dzień 30-go czerwca roku 1931 wynosił 1.468,5 mil. złotych, był więc o blisko 100 mil. złotych wyższy od obiegu obecnego. Na bilety Banku Polskiego przypadało 1.230 milionów złotych, na bilon srebrny 161,9 mil. zł. bilon inny 74,1 mil. złotych, bilety zdawkowe 2,5 milionów złotych.

Ponowny wzrost zapasów przedz bawełnianej

Na podstawie danych, uzyskanych ze Zrzeszenia Producentów Przedz Bawełnianej w Łodzi, stan zapasów przedz bawełnianej na tutejszym rynku na dzień 10 lipca r. b. przedstawiał się następująco:

Składy przedz na sprzedaż wynosiły w tym okresie 904,347 kg., co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje zwiększenie się zapasów o 65,680 kg. zapasy zaś przedz w tkalniach wynosiły 345,944 kg., co w porównaniu z okresem poprzedzającym na dzień 3 lipca wykazuje również zwiększenie się składów o 29,962 kg. Ogółem więc na dzień 10 lipca roku bież. zapasy przedz na rynku łódzkim zwiększyły się o 95,372 kg. wynosząc 1,250,291 kg., co tłumaczyć należy słabszym popytem, zaobserwowanym w omawianym okresie. (ag)

Hurtownicy tytoniowi poborcami podatków

Donoszą z kół kupiectwa tytoniowego, iż dyrekcja monopolu tytoniowego poleciła hurtownikom ściąganie podatku od detalistów. Hurtownicy spełniają zatem w tym wypadku funkcje poborców podatkowych.

Obszar zasiewów bawełny

Według obliczeń firmy Procter & Gamble, Cincinnati, tegoroczny obszar zasiewów bawełny w Stanach Zjednoczonych wynosi — 43,793 akrów, co stanowi w porównaniu z rokiem poprzednim wzrost o 7,9 proc.



Wasze zdrowie, Szczerbiec i powodzenie ty-
elowe, Duże ofiary materialne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie
zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat
w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na
Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA”

SANATORJUM „PALACE” dla dorosłych i dzieci w CHEŁMACH, p/Łódź

przyjmuje na pobyt cierpiących na wszelkie dolegli-
wości, na kurację odtłuszczającą, anemiczną i rekonwa-
lescentów. Opieka lekarzy specjalistów. Usługa facho-
wa—pielęgniarska. Zabiegi lekarskie. Kąpiele lecznicze.
Tarasy do kąpiei słoneczno-powietrznych. Werandy do
leżakowania. Gimnastyka lecznicza i oddechowa. Kor-
ty tenisowe i rozrywkowe. Woda bieżąca w pokojach.
Piękne położenie w sosnowym lesie. Idealne warunki
wypoczynkowe. Opłata za pobyt z opieką lekarską:
dla dorosłych zł. 11, dla dzieci zł. 7. Kierownik dzia-
łu lekarskiego Dr. Rakowski. Informacje na miejscu,
lub 11-go Listopada 9. 9902-15

Bacznosc Leńnicy Wiśniowej Góry i Kraszewa

„Głos Poranny”

jest do nabycia o godz. 8 rano u ga-
zeczniarza Jamnika willa Kawuli vis a vis
Chłodni Włoskiej.

KUPUJ CIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
delaćcinnych
Łóżek
metalowych

Materaców
sprężynowych
„PATENT”
Wyłmaczek
amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**

„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,
TEL. 188-51, w podwórzu.

Najlepsze lody po 50 gr.

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1. TEL. 188-72 i 209-87

PRZEMIA: Do każdego wykupionych czterech porcji
lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie
Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekola-
dowe i wodę sodową darmo.

Znane domowe obiady

wydaje z 3 dań od zł. 2.50 wraz z obsługą.
Mięso różnego rodzaju codziennie do wyboru
I. Bardyni ZIELONA 6, front, I piętro
telef. 107-65.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

WYCHOWAWCZYNI francuskim,
hebrajskim, pomoce w nauce, przy-
mie kondycje pół lub całodzienną.
Dzwonić 240-32, 3—7 godz.

MISS MARY gives English,
French and German lessons.
Traugutta nr. 2, I p., fr. 605-1

Kupno i sprzedaż.

MEBLE!
modne i starożytne, dobre
a tanie nabyć można tylko
u A. Wajmana, ul. Sien-
kiewicza 23, tel. 191-00 m.
prywatne przy sklepie.

Uwaga: Kupuję używane
moble, dywany, maszyny
do szycia i do pisania, fu-
tra i garderobę. 3537

POWÓZ z budą w dobrym stanie
do sprzedania. Wiadomość Prze-
jazd Nr. 63 tel. 123-24. 1828-1

WIELKA okazja! Z powodu
likwidacji zupełna wyprzedaż
niżej cen kosztu mebli, łóżek
metalowych, dywanów. Piot-
rkowska 116, I piętro, front, tel.
121-61. 594-15

ZŁOTO, biżuterię i kwity lom-
bardowe kupuje i płaci naj-
wyższe ceny. I. Fijałko, Piot-
rkowska 7.

Lokale

Kto poszukuje

mieszkania, lokalu fabrycznego,
biurowego, pokoju z klatki
sechodowej, zgłasza się do je-
dynego pod wzgl. organiza-
cyjnym w Łodzi biura „Pol-
ruch” Al. Kościuszki 27, tel.
141-01, 132-01.

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie
z wygodami, wprost od gospo-
darza, w śródmieściu, możliwe
do 2 piętra, poszukiwane. Ofer-
ty sub. „M. D.” do adm. „Gło-
su Porannego”, Piotrkowska 70.

POKÓJ ładnie umeblowany z utrzy-
maniem lub bez. Cegielniana 58,
m. 8. 1826-3

Różne

PRYWATNE obiady po cenach
przystępnych. Kuchnia rytual-
na. Główna 9 m. 8. 829

WYTWÓRNI krawatów, Trau-
gutta 9, uruchomiła specjalny
dział czyszczenia i reperatury kra-
watów. 1825-4

PANIENKI potrzebne Cafe-Re-
staurant Narutowicza 38 wej-
ście przez hotel 831



Oryginalny Flit sprzedawany jest wyłącznie w herme-
tycznie zakapslowanych blaszankach.

Dr. **Szymon Goldryng** Rentgenolog
powrócił
Południowa 9.

„Praca”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy
Tow. Szerzenia Pracy Zawod.
wśród Kobiet Żyd.
Wólczańska 21, tel. 167-15

Przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Krawiectwo-damskie
2. Haft ręczny
3. Modniarstwo-kapelusze
4. Bieliźniarstwo
5. Ondulacja
6. Manicure
7. Gorsciarstwo

Sekretariat czynny od 9—1
i 8—7 po poł.

Naleczów Zdrój

Najtańsze letni-
sko w Polsce.
Idealne warunki lecznicze i wypoczynkowe, zgórą 1000
pokoł w 70 willach, 8 pensjonatach, hotelu i Zakładzie
Lecznicy.
Dla rodzin oddzielne mieszkania z kuchniami.
Ceny pokojów od zł. 1.20, utrzymanie od zł. 4-ch
dziennie. — Informacji udziela ustnie i pisemnie
Komisja Zdrojowa w Naleczowie. 697

Dr. med. **Berman**
Choroby skórne i weneryczne
Cegielniana 15, tel. 149-07

Przyjmuje od 8—11 r. i od 4—8 w.
W niedz. i święta od 9—1.

Dla niezdolnych ceny lecznicze

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
róg Kopernika

Dziś premiera!

„SZYB L. 23”

Nadprogram: Aktualności filmowe i wesoła komedia.

Początek seansów w dni powszednie o g. 4 p. p., w niedzielę i święta o godz. 2 p. p.
Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I 1.25, II 90 gr., III 60 gr. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „Narzeczona z Loterii” z królową ekranu Jeanette Mac Donald
Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie —
wzrost, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6 — zagranicą — zł. 9.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor: Eugeniusz Kronman.

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnictwa sp. z o.o. odn.: Eugeniusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 3 do 7 włącznie 60 gr.
bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-jej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne
(str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wy-
raz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są
o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatki 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej